Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.55 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.52 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 143. BYDGOSZCZ, środa, dnia 24 czerwca 1925 roku. Rok XIX.

Z dyskusji nad wypadkami w Wilnie.

Aprobata, jakiej w wyróżnieniu Żeromskiego odznaczeniem, udzielił p. minister oświaty Grabski na Sejm. Komisji oświatowej, oraz zgoda lewicy na wychowawczy program p. Grabskiego, usprawiedliwia chyba dostatecznie zapytanie posła Mendrysa, dlaczego p. minister w swoich przemówieniach kreśli tylko program intelektualnego podniesienia młodzieży, a milczy o etyce i religji w wychowaniu, gdy tymczasem zbrodnia w Wilnie świadczy właśnie o braku zasad etycznych, na co również zwrócili uwagę w odezwach i Związek Rodziców i nauczycielstwo w Wilnie.

Odpowiedź p. ministra nie może nas zadowolić. Oświadczył on mianowicie iż sam jest wierzącym i nawet pisał o pogłębieniu uczuć religijnych, a przeto nikt go o niechęć do religijnego wychowania posądzać nie może.

Otóż nie posądzamy — ale żądamy jasnych deklaracyj, bo p. Grabski w wielu wypadkach zmieniał nawet głoszone drukiem poglądy, bo pamiętamy z dyskusji nad konkordatem w Sejmie jego słowa, iż Kościołowi wolno jest w Polsce „wtrącać się“ tylko do nauczania religji, bo nie wolno nam zapominać, że na program wychowawczy p. Grabskiego podpisywał się obiema rękami tenże sam poseł z Wyzwolenia, który krzyczał w Sejmie, iż wychowanie chrześcijańsko-narod. jest wychowaniem partyjnem. Dlatego wskazywanie na siebie nie jest dla nas uspokojeniem i nie może być argumentem ministra, który winien jasno i wyraźnie sformułować, jakie miejsce w programie wychowania wyznacza religji i etyce katolickiej. Oczywiście, że wywoła to w komisji sejmowej walkę, bo wiemy, że dla lewicy jest to wyzwanie do wojny, a p. Grabski wszelkich nieporozumień z lewicą unika aż nadto starannie, niemniej jednak w tej dziedzinie nie wolno iść kompromisami; im wcześniej zaś zrozumie to p. minister, tem lepiej dla sprawy i dla niego.

Błędny jest również stosunek p. ministra do demoralizowania młodzieży przez kina, teatry, pornograficzne pisma i t. d., na co zwrócił uwagę podpisany, domagając się, aby Ministerstwo stanęło do walki z tem na czele zdrowo myślącego społeczeństwa.

Na powyższe oświadczył p. minister, że ze złem nie będzie walczył zakazami i nie będzie zmieniał inspektorów i nauczycieli w policjantów, śledzących u wejścia do kin. Właściwie dyskusja urywa się, jeżeli minister może nazwać policjantem nauczyciela, któryby w kinie zwrócił uwagę na to, czy jest tam młodzież szkolna lub nie. Według nas jest to obowiązek nauczyciela i społeczeństwa, i do wypełniania tego obowiązku winien ich wezwać minister, a nie utożsamiać szpiclostwa z opieką pozaszkolną nad młodzieżą przez wychowawców.

P. minister chce walczyć z zepsuciem środkami pozytywnemi tylko, jak pracą fizyczną, dobrą sztuką, wychowaniem i t. d. Owszem, zgoda zupełna, ale zanim wyda to owoce, trzeba też strzec przed złem, które ciśnie się drzwiami i oknami, trzeba nałożyć wędzidła przedstawieniom, pornografji i prostytucji, nocnym harcom młodzieży po parkach, ustroniach i ulicach, wydać nie zakaz, ale nakaz, iż młodzież musi być o pewnej godzinie w domu, uczęszczać na przedstawienia zalecone przez szkołę... i należy dopilnować, czy się młodzież do tych pozytywnych przepisów stosuje, a to chyba nie będzie dla wychowania szkodliwe, ani dla wychowawców ubliżające.

Będzie to również pozytywna robota... i bez niej tamta, przez p. ministra projektowana, nie wyda plonu, bo w społeczeństwie, gdzie rozpasanie i rozpusta chadzać będą sobie swobodnie i szerzyć się słowem, pismem, czynem, malowidłem, tańcem, strojem i t. d. i t. d., nie wyrośnie nigdy zdrowa szkoła — ani nauczyciel, ani uczeń.

Nieuprawiona rola chwasty tylko rodzić musi, chwasty zaś tępić trzeba nietylko posiewem dobrego ziarna, ale siłą również, niszczeniem od korzenia.

Zrozumiało to już społeczeństwo, które przez usta Związku Rodziców w odezwie powiada, „że jednym z imperatywów społecznych doby obecnej jest utworzenie jednego wspólnego frontu, celem etycznego podniesienia społeczeństwa“.

Oby tylko zechciał to zrozumieć i p. minister Grabski, który winien być frontu owego wodzem, nie zaś indywidualnym teoretykiem.

Dr. T. Mendrys, poseł na Sejm.

Węgrzy chcą monarchji.

Budapeszt, 22, 6. PAT. Hr. Apponyi przedstawił program legitymistów węgierskich. Mówca stwierdził, iż przywróceniu legalnego ustroju monarchistycznego przeciwstawiają się narazie nieprzezwyciężone trudności. Rząd tymczasowy winien być szanowany. Jeżeli jednak ma być stworzone coś ostatecznego to nie może to być nic innego, jak rzeczywista restauracja ciągłości praw królewskich, gdyż wszystko inne byłoby rozpoczęciem rewolucji. W ciągu ostatniego półwiecza dynastja przystosowywała się coraz bardziej do umysłowości ludzkiej narodu. Król Karol przyswoił sobie wszystkie atrybuty niezależności narodowej oraz cele polityki węgierskiej. Odziedziczył to po nim jego najstarszy syn. Restauracja legalności królewskiej jest najlepszym wyjściem z sytuacji i daje jedyne poważne szanse urzywistnienia dążeń narodu węgierskiego. Hr. Andrassy podjął się również propagandy idei legitymistycznych, lecz zaznaczył, swoją obojętność wobec wszelkich awanturniczych przedsięwzięć.

Przesilenie gabinetowe w Niemczech.

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł) Z Berlina donoszą, że w kołach politycznych obiega wiadomość, że kanclerz Luther pozostanie na swem stanowisku najwyżej do jesieni. Jednocześnie z rządu ustąpić ma min. spraw zagranicznych Stresemann, który upatrzony jest na stanowisko ambasadora niemieckiego w Londynie. Wiadomość powyższa potwierdza fakt istnienia poważnych różnic w łonie stronnictw popierających gabinet Luthra. W klubie niemiecko-narodowym pod wpływem skrajnego skrzydła partji wzrasta coraz bardziej opozycja przeciwko polityce Stresemanna, szczególnie przeciw propozycjom niemieckim w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Płonący Wschód.

Japonja urzędowo zaprzecza jakoby Chinom wypowiedziała wojnę.

Londyn, 22. 6. PAT. Urzędowe źródła japońskie oświadczają, iż wiadomości, jakoby Japonja wypowiedziała wojnę Chinom nie zasługują na wiarę. Skądinąd możliwem jest, iż Japonja poczyniła u rządu w Kantonie pewne przedstawienia w związku z zamordowaniem kasjera szpitala japońskiego w Kantonie.

Bojkot Europejczyków w Chinach.

Hongkong, 22. 6. (PAT) Robotnicy utworzyli tajne stowarzysz. pod nazwa komisje pracy, które przyłączone zostanie do rządu w Kantonie. Komisja ta otrzymała całkowite pełnomocnictwa w sprawie bojkotu. Domaga się ona m. i. zezwolenia Chińczykom na zamieszkanie w dzielnicach europejskich

Awantury chińskie w Paryżu.

Paryż, 22. 6. PAT. Grupa Chińczyków w liczbie 100, składająca się — jak przypuszczają — z komunistów zajęła gmach poselstwa chińskiego uprowadziła dozorcę gmachu, przecięła druty telefoniczne i wymogła pod przymusem na pośle chińskim podpisanie przygotowanego poprzednio dokumentu, aprobującego stanowisko buntowników w Szanghaju i Kantonie. Sprawcy napaści zbiegli z wyjątkiem jednego, który został aresztowany.

Nadużycia przy budowie strażnic na Kresach Wschodnich.

Warszawa, 23. 6. (Tel wł.) Obradująca od 2 tygodni specjalna komisja międzyministerjalna, badająca sprawę nadużyć przy budowie strażnic na pograniczu bolszewickim wyjeżdża do Brześcia celem zbadania sprawy na miejscu. Jak dotąd w sprawie tej skompromitowanych jest 2 urzędników Ministerstwa Robót Publicznych. Rzeczą bardzo znamienną jest, że jeden z posłów socjalistycznych zabiega usilnie o zamazanie całej tej sprawy.

Manifestacje niemieckie w Gdańsku.

Gdańsk, 22. 6. (PAT). Wczoraj odbyła się tu wielka manifestacja wszechniemiecka, urządzona przez związki nacjonalistyczne, organizacje wojskowe i studentów. Celem manifestacji było — jak podkreśla tutejsza prasa — zadokumentowanie niemieckiego charakteru Gdańska.

Wódz faszystów.

Rzym, 22. 6. (PAT). Otwarty tu został narodowy kongres partji faszystowskiej. Sekretarzem generalnym wybrany został ponownie Farinacci.

Anglicy chcą zająć miejsce Niemiec w handlu z Polską.

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.) Z Londynu telegrafują, że wczorajsza „Morning Post“ z powodu zerwania rokowań polsko-niemieckich zamieściła obszerny artykuł, w którym nawołuje angielski świat kupiecki do zajęcia miejsca Niemiec w handlu z Polską.

176 rodzin polskich wysiedlają sowiety.

Termin wysiedlenia właścicieli ziemskich na Białej Rusi, skierowany przeciw Polakom, a wyznaczony na dzień 1 kwietnia, nie został dotrzymany dla braku szczegółowych instrukcyj z Moskwy.

Na wysiedlenie przeznaczonych jest 176 rodzin. Część z nich uda się do Polski, część na Sybir, reszta w głąb Rosji.

Militaryzm sowietów.

Moskwa, 22. 6. (PAT). Rosyjska flota bałtycka rozpoczęła ćwiczenia, które odbywają się w obecności Frunzego.

Polityka litewska prowadzi do ruiny gospodarczej kraju.

Kowno, 22. 6. (PAT). „Jaunakas Zinas“, pisząc o ostatnich planach politycznych Litwy, scharakteryzowanych szczegółowo w antypolskich artykułach Puryckisa i Wygandasa umieszczonych w oficjalnej „Lietuwos“ — stwierdza, że wszystkie plany litewskie rozpatrywane są pod kątem widzenia zdobycia Wilna przy zupełnem zlekceważeniu problemów gospodarczych, przyczem niezwykle doniosłym ma być fakt hegemonji Niemiec na Litwie. Orjentacja ta pokrywa się zupełnie i jest zależną od orjentacji niemieckiej. Im intensywniej Litwa występuje przeciwko Polsce, tem uporczywiej spogląda w stronę Rosji sowieckiej i Berlina.

Stulecie kolejnictwa angielskiego.

Londyn, 22. 6. (PAT). Otwarto tutaj przy udziale tysiąca delegatów obrady 10-go międzynarodowego kongresu kolejowego. Niemcy i Rosja nie biorą udziału w kongresie.

Niemiecka taryfa celna.

Berlin, 22. 6. (PAT). Projekt nowej taryfy celnej, został dziś przesłany Parlamentowi. „Tägliche Rundschau“ donosi, że rząd nadal ma nadzieję przeprowadzenia swego projektu jeszcze podczas odbywającej się sesji Reichstagu.

Demonstracje bezrobotnych w Anglji.

Londyn, 22. 6. PAT. Wczoraj odbyła się tu wielka demonstracja bezrobotnych. Mówcy wzywali rząd, by przedsięwziął energiczne kroki w celu rozwiązania kwestji bezrobocia.

Powódź w Australji.

Sydney, 22. 6. PAT. Powódź wyrządziła wielkie szkody w południowej Nowej Walji. Kilka miast jest poważnie zagrożonych.

O naftę mossulską.

Paryż, 22. 6. PAT. „Petit Parisien“ donosi z Bagdadu przez Londyn: Rząd Iraku podał się do dymisji z powodu trudności, jakie powstały w sprawie tureckich koncesji naftowych.

Jeden kolejarz — komunista, ślusarz warsztatowy Jan Wnuk, usłyszał wyrok...

Ciąży na nim oprócz tego zarzut zdrady głównej zaco odpowie jeszcze...

Wczoraj dnia 22 odbyła się w tutejszej Izbie karnej Sądu Okręgowego rozprawa apelacyjna Jana Wnuka kolejarza, ślusarza warsztatowego, który za wywrotowe przemówienia na zebraniu w klubie robotniczym w Dolinie, w dniu 1 czerwca ub. r. został skazany przez pierwszą instancję na 3 mies. więzienia.

Od orzeczenia sądu pokoju z dnia 1. 12. ub. r. oskarżony Wnuka wniósł o rewizję wyroku i na skutek apelacji odbył się wczoraj właśnie ponowny przewód sądowy.

Przewodniczył rozprawie sędzia Podwiński, oskarżał prokurator Wirski.

Obronę wnosił specjalista od „spraw delikatnych" adw. Botner z Warszawy, znany w Bydgoszczy z obrony „niezależnego" Laurentego Zacharjasiewicza z rozprawy kwietniowej — oskarżonego o działalność wywrotową.

Pan Wnuk...

Od roku 1912 przebywał w Rosji w Kronsztadcie. Po wybuchu bolszewickim w Rosji należał do tych Polaków, którzy nie pogardzali współpracą z bolszewikami. W roku 1918 powraca do Polski nie nawet jaką drogą: raz powiada, że przez Orszę drugi raz, że przez Psków... Przywozi ze sobą do kraju opinję agitatora bolszewickiego, którego specjalnością ma być agitacja w wojsku.

Co porabiał Wnuk w Polsce?

Ano, po przyjeździe dostał się na kolej a zamieszkał w b. Kongresówce, skąd pochodził. Pracę w kolejnictwie rozpoczął w dyrekcji Radomskiej, w Zwierzyńcu, później w Dęblinie.

Początkowo siedział cicho, czy też tak działał, że nie można go było pochwycić. **Dopiero w roku 1922 podczas strajku kolejarzy „wyszło szydło z worka". Za agitację wywrotową został wydalony z kolei.**

Jak się dostał do Bydgoszczy?

Jak się dostał Wnuk do Bydgoszczy, mimo tak ciężkich zarzutów — trudno dociec. **W każdym razie** (człowiek dojrzały dziwić się nie powinien) **przyjechał za biletem kolejowym, otrzymał cały wagon na transport rzeczy no i otrzymał natychmiast stanowisko na kolei w warsztatach bydgoskich.**

Co przywiózł ze sobą do Bydgoszczy.

Do Bydgoszczy p. Wnuk wlókł za sobą swój własny cień.

Posypały się raporty policji lubelskiej, zaś województwo lubelskie przesłało specjalne ostrzeżenie, gdyż niejaki p. Wnuk, ślusarz z zawodu z Kronsztadtu był w r. 1918 komisarzem bolszewickim.

Jego działalność...

Czerwona kukułka musiała gdzieś swe jajka złożyć: p. Wnuk wszedł w Bydgoszczy do partji Niezależnych socjalistów, która dziś jest zupełnie pod wpływem komunistów.

Zacharjasiewicz, Wnuk — a kolejarze.

Bywa tak, że uczeń przechodzi mistrza. Tak też było i tu. Gdy Zacharjasiewicz, przywódca jaczejki niezależnych chciał założyć wśród kolejarzy „partję pracy", Wnuk zaproponował zakładanie „kółek oświatowych" co przetłomaczone na język „zrozumiały" — brzmi jaczejek bolszewickich. Jak daleko ich programy wniknęły do kolejarzy, okaże to generalna rozprawa kolejarzy, która odbędzie się jeszcze w tym tygodniu.

Jaczejka p. Zacharjasiewicza okazała się bardzo wygodną dla Wnuka, to też pracował w niej aż do ostatka.

Aż przyszedł pierwszy grom...

Było to w czerwcu r. ub. w domu robotniczym. Do zgromadzonych wygłosił mowę właśnie p. Wnuk. Ciekawym towarzyszom opowiedział, co następuje: że Bessarabową policja nasza zamordowała w więzieniu a następnie dla zatarcia śladów, — powiesiła: że w Rosji jest równouprawnienie, a w Polsce zamyka się białorusinom kościoły, dzieci zmusza się do wyznawania religji katolickiej, że w przyszłych wyborach, gdy burżuje będą dawać kiełbasę, to należy rzucić bomby na nich; że robotnicy tutejsi są za cierpliwi, bo gdy wybuchł strejk stolarzy, zamiast rozbijać burżujom okna i szyby wystawowe zachowali się biernie; wyzywał na policję, która więzi dzieci od lat 14 a nawet 9, jak to było w Nasielsku (!) i we Lwowie (!) powoływał się zresztą na słynny protest uczonych francuskich o więziennictwie u nas.

Oskarżony Wnuk przyznaje się przeważnie do swych słów, podkreśla tylko, że nie chciał podburzać, ale tylko agitował, aby przy przyszłych wyborach zwyciężył uświadomiony proletarjat.

Faktom nie zaprzecza, temwięcej, że ma dowody w Sejmie i w gazetach.... miał na myśli komunistyczną Trybunę Robotniczą i interpelacje P. P. S. w sprawie Bessarabowej, która chybiła celu.

Ciekawe szczególiki...

Że p. Wnuk nie był odosobniony w swych „pracach" oraz cała partja Niezależnych Socjalistów (dziwi nas, dlaczego nie jest ona jeszcze rozwiązana) wskazuje fakt, że przyjeżdżał do niego niejaki Tomaszewski, który w kożuszku, pod skórką przywiózł ze sobą odezwy komunistyczne (Wnuk przyznał się, że je otrzymał). Odwiedzał Wnuka również znany komunista Paszta.

Obrona i prokurator...

Adw. Botner dowodzi, że wystąpienie p. Wnuka było krytyką rządu, do której jako obywatel ma prawo. Przypomina obrońca sądowi interpelacje w sejmie w sprawie Bessarabowej, protest uczonych francuskich, wreszcie list otwarty pos. Thugutta — jako na dowód, że krytyka Wnuka była słuszna. Wspomina wreszcie Muraszkę, Trojanowskiego i t. d. wszystko znane — kawały wiecowe. Powołuje się wreszcie na wolność słowa.

Mowę wiecową adwokata Botnera odparł z całą powagą i stanowczością prok. Wirski dowodząc winy oskarżonego pod względem przedmiotowym.

A więc Wnuk zohydzał policję polską, zohydzał rząd (mowa o zamykaniu kościołów i wyrywaniu religji Białorusinom) podburzał jedną klasę przeciwko drugiej (mowa o bombach). Pod względem podmiotowym nie był zwyczajnym ślusarczykiem, bajdurzącym różne rzeczy. Jest skrajnym lewicowcem, siejącym od 2 lat burzę w Bydgoszczy. Pod pokrywką „niezależnych" uprawiał komunizm. Oskarżony jest oprócz tego o zdradę główną i t. d. i t. d.

Wyrok.

Sąd udaje się na naradę. **O godz. 10 wiecz. zapadł wyrok skazujący Wnuka na 3 miesiące więzienia.**

* * *

Należy podnieść z uznaniem działalność p Lissowskiego, jako kierownika policji politycznej w Bydgoszczy.

Gdy na rozprawie adw. Botner nieopatrznie pociągnął „go za język", wówczas usłyszał tyle rzeczy i taki rodowód Wnuka, że napewno żałował swoich pytań, które tylko zaszkodziły Wnukowi.

Ci ludzie wiedzą wszystko, słyszą „jak trawa rośnie".

Polacy w Ameryce.

Cyganiewicz Zbych w obliczu śmierci. Pierwsza polka ubiega się o urząd poselski. Bieda wśród Polonji w Chicago.

Stanisław Zbyszko Cyganiewicz, 54-letni weteran zapasów i szampion świata, został podczas walki na arenie w St. Louis tak bardzo uszkodzony przez Joe Stechera, że jest obawa, iż nie przetrzyma uszkodzeń i umrze.

Po drugim razie wyniesiono Zbyszka bezprzytomnego z areny i przewiezio no go natychmiast do szpitala. Stecher złamał mu kilka żeber, co spowodowało krwotok wewnętrzny. Lekarze szpitalni oświadczyli, że stan jego jest bardzo poważny.

Podczas obydwóch rzutów Zbyszko wycierpiał straszne. Stecher bowiem rzucił go pierwszy raz chwytem nożycowym, drugi raz chwytem za ramię.

Drugi rzut nastąpił zupełnie niespodziewanie, kiedy Cyganiewicz chciał przerzucić Stechera przez głowę.

Znana powszechnie wśród Polonji Jersey City i okolicy pani Marja Urbańska, dzielna pracowniczka społeczna, organizatorka Ligi Kobiet Obywatelek i prezeska tej Ligi od lat czterech, w jesiennych wyborach ubiegać się będzie o urząd poselski do legislatury stanowej, na miejsce naszego rodaka, Złonczewskiego, którego termin kończy się w styczniu 1926 roku.

Kandydaturę pani Urbańskiej wysunęła Liga Kobiet Obywatelek, a poparła ją Liga Polsko-Amerykańskich Obywateli w powiecie Hudson. Partja demokratyczna w Jersey City indersowała kandydaturę pani Urbańskiej, uważając, że zasługami i zdolnościa godna jest ubiegać się o ten zaszczytny urząd.

Jest to pierwsza Polka amerykanka, ubiegająca się o urząd posła do legislatury.

Pani Urbańska jest matką trojga dzieci.

Polacy są znowu na pierwszym miejscu w Chicago — tym razem w korzystaniu z pomocy tutejszego Katolickiego Stowarzyszenia Dobroczynności. Stwierdza to raport tegoż stowarzyszenia, mającego kwaterkę na północno-zachodnią stronę miasta pn. 1550 N. Robey st. Z ogólnej bowiem liczby rodzin polacy stanowią 13 : 9 procent, włosi 12.0 procent, niemcy 5 procent, irlandczycy 3 procent czesi 2 procent, szwedzi i anglicy po jednym procent.

Ogółem rodzin tu zrodzonych korzysta z dobroczynności tego stowarzyszenia 42.2 procent, zaś urodzonych w Europie 57.8 procent.

Zarząd stowarzyszenia przypisuje wielki procent polskim rodzinom nie temu, że polacy stanowią w Chicago najliczniejszą grupę obconarodową, ale temu, że to są rodziny z wsi, które znalazłszy się na bruku miejskim, nie mogą sobie często dać rady.

W roku ubiegłym, stowarzyszenie to twierdzi, ofiarowało pomocy 682 polskim rodzinom, zaś w zamian dostało od polskiego ogółu tylko 2 i pół procent z ogólnej sumy składek wyasygnowało więc 13.9 procent, otrzymało zaś 2 i pół. Zarząd stowarzyszenia wymawia tedy polakom, że nie potrafią utrzymać swych własnych biednych, ale muszę utrzymać te Stowarzyszenia ze składek ofiarowanych przez inne grupy obconarodowe.

Ze Sejmu.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przyjęto kilka poprawek do projektu ustawy o podatku przemysłowem, między innemi, aby opłaty za świadectwa przemysłowe dla komiwojażerów obniżono z 200 na 100 zł i ustawę wogóle przyjęto w trzecim czytaniu.

W sprawie zarzutów, wysuniętych przez klub posłów „Wyzwolenia" przeciw pos. Makulskiemu, referentowi ustawy o parcelacji i osadnictwie, wywiązała się dyskusja w końcu burza. „Wyzwolenie" opuszcza salę posiedzeń. Po oświadczeniu pos. Makulskiego, gotowego do stawienia się przed sądem, obrady odroczono.

Litwa zaprowadza cenzurę prewencyjną

Kowno, 22. 6. (PAT) Podczas obrad nad ustawą o cenzurze prewencyjnej przyszło w sejmie litewskim do ostrych protestów ze strony lewicy. Przemówienie ograniczono do 5 minut. Socjalistę Jefinisa policja gwałtem usunęła ze sali. Policja konna obsadziła gmach sejmu. Ustawę w pierwszem czytaniu przyjęto.

Rząd francuski broni się przed komunistami.

Paryż, 22. 6. PAT. Minister sprawiedliwości odbył dłuższą konferencję z prokuratorem generalnym przy sądzie apelacyjnym i prokuratorem generalnym republiki. Havas dowiaduje się, iż konferencja ta dotyczyła głównie zarządzeń, jakie mają być zastosowane w celu stłumienia zamieszek komunistycznych. Prawdopodobnie po jutrzejszym posiedzeniu rady ministrów złożony zostanie wniosek o zezwolenie na ściganie jednego z deputowanych komunistycznych, pozostającego pod zarzutem wzywania wojska do nieposłuszeństwa i buntu.

Wybory komunalne we Francji.

Paryż, 22. 6. (PAT) W wyborach ściślych do rady generalnej departamentu Sekwany wybrano 61 republikanów umiarkowanych, 45 socjalistów radykałów, 14 komunistów. Rada generalna składała się dotychczas jedynie ze 102 członków, w tej liczbie 62 republikanów umiarkowanych, 33 socjalistów radykałów i 7 komunistów.

Paryż, 22. 6. (PAT) Kilka poważniejszych socjalistycznych federacji departamentalnych wypowiedziało się za zaniechaniem polityki poparcia dla rządu

Kongres faszystów.

Nieprzejednany kierunek Farinacciego u steru.

Rzym, 22 6. (PAT). Na życzenie Mussoliniego czas trwania rozpoczętego wczoraj kongresu faszystów został skrócony o 1 dzień. Decyzje, powzięte przez kongres są bardziej znaczące niż wypowiedziane na nim przemówienia. Z pośród tych decyzji najbardziej symptomatyczną jest zatwierdzenie jednogłośne Farinacci'ego na stanowisku sekretarza generalnego stronnictwa faszystów, stanowi ona bowiem aprobatę bez zastrzeżeń nieprzejednanych metod, stosowanych przez deputowanego Cremony przy pełnieniu swych obowiązków. Pozatem kongres pozostawił Farinacci'emu troskę o dobór swoich współpracowników.

Skandale faszystowskie we Włoszech.

Rzym, 22. 6. (PAT) Dzienniki zamieszczają przebieg śledztwa sądowego, dotyczącego sekwestru majątku i gwałtów których ofiarą padł deputowany republikanin Marrolani. Prokurator domaga się postawienia przed sądem przysięgłych byłego dyrektora dziennika „Il Nuovo Paese" prof. Barri'ego, komandora Cesare Rossi'ego i Dumini'ego.

Układ grecko-turecki.

Paryż, 22. 6. (PAT) „Matin" donosi z Aten, iż rząd przyjął do wiadomości układ grecko-turecki, podpisany wczoraj w Angorze.

Spieszcie wszyscy do Solca na uroczystości jubileuszowe!

Miasto, strzelcy i sokoli serdecznie was na niedzielę zapraszają... — Przekonacie się naocznie jakie w krótkim stosunkowo czasie polskość poczyniła pokojowe podboje w tym ongiś przez Olędrów zamieszkałym, uroczym zakątku kraju...

Solec, gród historyczny w ziemi bydgoskiej położony, któremu Przemysław książę Kujawski w roku 1325 nadał prawa miejskie, przygotowuje się nader okazale do obchodu swojego jubileuszu.

Uroczystości z okazji 600-lecia miasta rozpoczną się w niedzielę 28 czerwca i zakończą się dopiero dnia następnego, w święto Piotra i Pawła — wspaniałą zabawą strzelecką.

Szczegółowy program uroczystości oficjalnych, na które Magistrat i Rada Miejska gości zewsząd sprasza, będzie mniejwięcej następujący:

Rano o godz. 7-mej pobudka.

O godz. 8.45 wymarsz z dworca do Strzelnicy i powitanie gości.

Godz. 10.45 Uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej w ratuszu.

O 11-tej solenna Msza św., poczem pochód przez miasto na Rynek, gdzie odbędzie się uroczystość jubileuszowa.

O 13-tej wspólny obiad w Hotelu Wielkopolskim.

Od godz. 15 Koncert orkiestry wojskowej w Parku miejskim. — Występy Tow. gimn. „Sokół" okręgu V.

Wieczorem zabawy w lokalach pp. Matylkiewicza i Kosińskiego.

Bractwo Strzeleckie w Solcu obchodzi przy tej okazji uroczystość **poświęcenia Strzelnicy**, połączona z nadzwyczajnem strzelaniem o ordery i premje wartościowe.

Zakończenie strzelania nastąpi w poniedziałek wieczorem o godz. 7-mej, poczem nastąpi ogłoszenie wyników i rozdanie nagród. Strzelanie odbędzie się do 8 podwójnych tarczy i to:

1) Tarcza honorowa: 3 strzały o krzyże honorowe (bezpłatne); 2) Tarcza premjowa m. Solca, dowolna ilość strzałów; 3) Tarcza o nagrody srebrne; 4) Tarcza o nagrody srebrne; 5 ... Tarcze pieniężne; 7) Tarcza wolnor... a o ordery i 8) Tarcza próbna — dowolna ilość strzałów. Odległość 135 metrów. Lustro 14—20 pierścieni. Puszkarz będzie na miejscu.

Każdy najlepszy strzelec z każdego Bractwa otrzyma srebrny medal pamiątkowy. Regulamin obowiązujący wywieszony jest w Strzelnicy. Rozstrzyga najwyższa ilość pierścieni. W razie równości rozstrzyga ostatni strzał wzgl. przedostatni, a ostatecznie los. Strzelec, który oddał największą ilość strzałów do tarcz, otrzyma osobną nagrodę.

Strzelnica nowocześnie urządzona, 5 minut od dworca, zaopatrzona jest w nowoczesną sygnalizację lampkami elektrycznemi.

Solec Kujawski jest malowniczo położony nad Wisłą na szlaku Warszawa—Gdańsk, pomiędzy Bydgoszczą i Toruniem. Komunikacja dogodna — 9 pociągów dziennie w każdą stronę...

Pani Owsińska w aeroplanie.

VI.

(Sytuacja w aeroplanie. — Podejrzliwość pani Owsińskiej. — Historja niedotrzymanego ślubu. — Cesi wraca rezon. — Frania dostaje ataku. — Lecznica na moich kolanach. — Poezja i proza.)

Teraz sytuacja w aeroplanie była taka:

W dwóch pierwszych fotelach siedzia-łem ja z Franią. W tyle za nami, Owsińska z Cesią. Miejsca między fotelami założone były całą stertą tobołów, pudeł i innego bagażu Owsińskiej. Brakowało tam tylko psa i kanarka w klatce.

Gdy aeroplan ruszył, Owsińska szczękając febrycznie zębami, mamrotała jakąś nowennę. Cesia, blada jak chusta, oparła się o tył siedzenia i oczy postawiła w słup. Frania zaś całą głowę owinęła sobie żakiecikiem, zupełnie na manierę strusia, który widząc niebezpieczeństwo — wtyka łeb do piasku.

Nim aeroplan poszybował w górę, odbijał się na kółkach od ziemi, i w obawie, aby Frania nie poharatała sobie głowy albo nie rozbiła nosa, starałem się ją przypiąć do siedzenia pasem, jaki jest w tym celu przytwierdzony do każdego fotelu.

Zauważyła to Owsińska i mimo strachu krzyknęła:

— Co pan tam majstruje koło mojego dziecka?

— Chcę przymocować pannę Franię...

— Obejdzie się psie wesele bez marcepanów! Bier pan rękę od dziewczyny, albo... Nawet w obliczu śmierci panu zbytki w głowie!

— Ależ...

— Żadne ale, tylko tak! Także jakaś nowa metoda. Dziecko ginie ze strachu, a pan... Franiu, czego pan redaktor chciał od ciebie?

Frania, omotana w żakiet, ani nie słyszała, o co ją matka pyta. Ujęła się jednak za słuszną sprawą Cesia.

— Matka zaraz najgorsze myśli. Sama widziałam, że pan redaktor Frani pod kibić tylko sięgał.

— Ty widziałaś! Naturalnie, świadczył się cygan swojemi dziećmi. Gdy mój mąż nieboszczyk a wasz ojciec...

Już zanosiło się na zdradzenie jakiejś tajemnicy małżeńskiej, gdy Owsińska, spojrzawszy w okno, krzyknęła przeraźliwie.

I nic dziwnego. Płynęliśmy już paręset metrów ponad ziemią. Pierwszy raz czyni to na podróżnym okropne wrażenie.

— Gdzie ten bandyta nas wiezie?! — wrzeszczała Owsińska jak opętana. — Rany Boskie, do nieba chce zajechać, czy jak? A zapukajże pan do niego, niech skręci na dół... Mówiłam przecie, tyle tylko, oby o komin gdzie nie zawadził!

— Nonsens, pani profesorowo. Im wyżej leci, tem jesteśmy bezpieczniejsi.

— Pan, ale nie ja! Jak spadniemy z tak wysoka, co się panu może stać? Najwyżej tych parę pokręconych gnatów pokręci się panu jeszcze więcej. Pan jest jak bocian, który dwa tygodnie żaby nie złapał. Ale ja z moją tuszą... Trzaśniemy o ziemię, to niczem rzadkie ciasto, co się ze mną stanie. A to kanalarz zatracony! Upominałam go, aby nie jechał nad Wisłą. Mnie się od wody zaraz głowa kręci. Czy to Warszawa — te klocki na dole? Jużbym się i spadku odrzekła. Jezusie! na chmurę wjedzie! na chmurę!

— Jaka chmura? gdzie chmura? Nie wrzeszcz pani i nie denerwuj pani ludzi. Dziewczęta i bez tego najedzą się strachu.

— Niech niżej leci!

Warjackie żądanie. Właśnie że musimy pójść jeszcze wyżej, aby znaleźć dogodny prąd powietrza.

— Gdybym ja była wiedziała, dzieci kochane! Ady wolałabym pieszo gnać do Lwowa. Jak ta maszyna warczy. Nie nasmarował jej czy co? Obłędu można dostać. Jeśli szczęśliwie dojadę, to trzy świece zapalę przed świętym Antonim. Nie mój patron, ale mam do niego wiarę. Gdy Cesia miała przyjść na świat, też mu ślubowałam dziesięciofuntową świecę z wosku, ino wosk potem podrożał i do dziś dnia jeszcze czekam, aż potanieje.

— Tak, matka to nawet świętego ocygani.

— Cicho, podłe dziecko! Gdyby nie to, że mi w tej chwili łaski Bożej potrzeba, to zbilabym ci ten twój pysk na kwaśne jabłko. Ja — i cyganię Świętych! Słyszał pan coś podobnego? Daj mi Boże tyle lat zdrowia, ile ja dziennie pacierzy odmawiam.

— Bo pacierze matkę nic nie kosztują.

— Łżesz, szelmo! To jest większy ekspens niż te parę złotych, o które dziś tak ciężko. A także milszy Panu Bogu pacierz niż mamona. Co ta Franka tak się chybocze na wszystkie strony?

Rzeczywiście Frania, dotychczas spokojnie pod swoim płaszczykiem siedząca, rzucała się jak ryba, raz tu, raz tam.

— Co pani jest, panno Franiu? — pytam, ujmując ją za ramię.

Poczułem zaraz, że całe ciało dziewczęcia drży konwulsyjnie. Nie mając odpowiedzi, zdarłem jej płaszczyk z głowy. To, co teraz ujrzeliśmy, było nadzwyczaj przykre. Frania ze strachu czy z nerwozy, dostała jakiegoś ataku, trzęsła się i kurczowo wpijała palce w poduszki fotelu, przyczem oczy jej były prawie że nieprzytomne.

Zorjentowałem się zaraz, że jeśli dziewczyna spojrzy teraz w okno i ujrzy pod nami tę ziejącą przepaść, to łatwo może przyjść do spazmatycznego ataku. To też szybko wykręciłem jej główkę ku sobie i począłem ją uspokajać:

— Co pani jest? czego się pani boi? Przecie gdyby tu w górze groziło jakie niebezpieczeństwo, to ja pierwszy byłbym mamę odmówił od tej podróży.

— Kiedy ja się tak boję — wyszlochało biedactwo.

— Pani się nie boi, tylko nie umie pani zapanować nad swojemi nerwami. I jeśli pani w tej chwili nie weźmie na pomoc całej energji i siły woli, to się pani ciężko rozchoruje. O, panna Cesia już się nawet śmieje, tak przemogła w sobie pierwszy strach...

— Ale ten aeroplan tak drży i to idzie mi w całe ciało.

— Drży trochę, bo motor pracuje. Ale przecie to takie drżenie, jakby panią kto słabiutko elektryzował. I tego się pani boi? To na panią tak działa?

— Strasznie!... ja nie wytrzymam!

— To siądź pani na moich kolanach i oprzyj się pani o mnie, a nie będzie pani czuła tego drżenia aeroplanu. Mama pozwoli, że ja panią trochę przytulę do siebie. Tę podróż, która wszystkim in-

---

St. Brandowski. 54

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.

(Ciąg dalszy)

Skower ujął ją za rękę i dysząc jeszcze ciężko patrzał jej błagająco w oczy.

— Wiecie co? To moje dziecko — wyszeptał do niej po chwili.

Stara słaniała się na ławce i zdawała się go nierozumieć.

Wstrząsnął nią i rzekł głośniej, natarczywiej:

— Słyszycie? To dziecko z wozu, to moja córka. Ja ją wam na wozie położyłem...

— Bóg zapłać! Bóg ta wielki zapłać — wybełkotała stara.

— Co ona robi? Gdzie ona jest? — pytał dalej głosem, z którego przebijał się cały bezład najrozmaitszych myśli i uczuć.

— Kto co robi? — spytała go na odwrót stara, wlepiając w niego zidjociałe od pijaństwa oczy.

— Moje dziecko! moja córka!

— A to ja mam wiedzieć? Pan ojciec, to pan pilnuj. Nieprawda, Rudolfowa?

Skowerem poczęła trząść febra.

— Kobieto, słuchajcież, co wam mówię. To dziecko, coście znaleźli na wozie, to moja córka!

— No, no, — zdziwiła się stara i pęk śliny wypłynął jej z bezzębnych ust. — Mówcie, co robi moja córka? gdzie ona jest?

— A mnie co do panowy córki? Niech ją cholera... Masz pan córkę, to ją pan se pilnuj.

Skowerem targała wściekłość. Przyszedł już do siebie i po chwilowej niemocy żarła go ciekawość, a raczej szalona żądza dowiedzenia się, gdzie jest jego dziecko i co się z niem dzieje.

Tymczasem stara pijjaczka ujęła go za rękę i opierając wszawą głowę na jego ramieniu, bełkotała powoli:

— Wie pan co? Ja też miała córkę, ale wziena i umarła. Takie ścierwo niegodziwe! Ostawiła mnie samą, sierotę, jak ten kołek w płocie... Ani się tera przy kim pożywić, ani nic...

I poczęła płakać. Tymczasem Skowerowi wróciło nieco zimnej krwi.

— Ale wasza córka zostawiła wam dziecko, niby wnuczkę? — starał się wyciągnąć w ten sposób żebraczkę do zwierzeń.

— Mnie córkę? Niby córka córkę myśli pan? A tak... ostawiła taką psiakrew juchę... bodaj ją pokręciło za moją krzywdę!... Chuchałam na nią, dopatrywałam jej, a ona nic... teraz nic...

— A gdzież ona jest?

— Gdzie jest? Ano światami chodzi! Psy szelmie gonić, nie wnuczką moją być... Wszak ona moja wnuczka? Tak pan powiedział, co?

— Wasza wnuczka — syczał Skower, trawiony straszną, gorączkową niecierpliwością. — Ale gdzież ona teraz jest?

— Gdzie jest?.... Ano nie ma jej. Pojechała i ostawiła mnie sierotę... Ani zjeść przy kim, ani wypić... Daj choć pan wódki, bo tak mnie mdli... zato co ta jucha umarła!

Skower walczył ze sobą. Dać starej jeszcze pić, znaczyło to samo, co jeszcze bardziej ją spoić i odebrać resztę przytomności. Ale po namyśle przyniósł kwaterkę wódki i sam usiadł obok starej.

— Napijemy się, ja z wami... Ale pierwej mówcie, gdzie jest wasza wnuczka?

— Moja wnuczka? Ta szelma od księcia?... A niech ją zaraza tłucze... niech ją pokręci, tę sukę...

Skower ścisnął pijaczkę tak konwulsyjnie za ramię, że ta krzyknęła z bólu i zerwała się z ławki.

— Nie morduj pan!... O rany Boskie... ratujcie, bo mi kości połamie...

— Kobieto, siedźcie, nic wam nie zrobię.., mówcie tylko, gdzie ta wnuczka wasza?

— Nie powiem, bo z pana grubjan... o rany.., daj pan wódki albo pójdę sobie precz...

I sięgnęła po kwaterkę. Skower nie bronił jej i stara duszkiem wypiła.

— A teraz mówcie — prosił Skower.

— Co mówić?

— O tej wnuczce waszej, coście ją znaleźli na wozie.

— Znaleźli my ją?... A tak. Ale to już dawno... Mój Ty Panie Jezu... Jezusie Nazareński..., wieczne odpoczywanie... daj pan, panie drogi... za duszyczki zmarłe...

Tu stara przechyliła się na ławce i runęła na ziemię. Skower rzucił się, aby ją podnieść. Ale wnet poczuł, że zwisa mu na ręku. Od nadmiaru wódki opuściła ją zupełnie przytomność.

— Kobieto! kobieto! — krzyknął rozpaczliwie, potrząsając pijaczką, aby ją ocucić.

Stara jednak rozciągła się na ziemi i zapadła w głęboki, pijacki sen.

Skower dysząc od zdenerwowania, od radosnych wzruszeń i wściekłości równocześnie, klęczał nad nią i błędnym wzrokiem wpatrywał się w pomarszczoną, zwiędłą i wstrętną twarz kobiety.

Aż nagle, jakby mu jasna myśl strzeliła do głowy, wyskoczył na środek szynku i zapytał:

— Hej, ludzie! Zna który z was tę starą? Pięć marek dam temu, kto mi powie, jak ona się nazywa... gdzie mieszka... dziesięć marek...

I na poparcie swej obietnicy wydobył banknot dziesięciomarkowy i trzymał go w górze.

W szynku zakotłowało i wszyscy poczęli się cisnąć do bezprzytomnej pijaczki.

— Ja ją ta czasem widuję, ale nie wspomnę już, gdzie — rzekł jakiś brodaty żebrak.

— Ona nie bydgoska — odezwała się znów inna żebraczka — bo ją wszystkie bydgoskie znam.

— Na wsiowa patrzy.

— Jak ją dur minie, to za trojaka sama powie, jak się nazywa.

— A może pan z policji? — odezwał się któryś z gawiedzi.

Przypuszczenie to podziałało na całe towarzystwo jak najfatalniej. Kilkunastu podejrzanego wyglądu pijaków wysunęło się chyłkiem za drzwi, inni powrócili na swe miejsca lub pocwaniali się w kąty, i głośny dotąd gwar, a nawet hałas i krzyki, zamieniły się w cichy pełen podejrzliwości szept.

(Ciąg dalszy nastąpi)

nym sprawia szaloną przyjemność, pani gotowa ciężko odchorować.

Frania, jak zauważyłam, chętnie by z mej propozycji skorzystała, ale pierwej spogląda pytająco na matkę.

— No to siądź już panu redaktorowi na kolanach, ty kozo głupia — mówi Owsińska. — Jeszcze ci się co stanie po drodze i dopiero będę miała z tobą kłopot.

Mając pozwolenie matki, Frania gramoli się poprzez pudła do mnie i z widocznem uczuciem ulgi sadowi się na moich kolanach. Aby się nie zesunęła, zakładam jej jedną rękę za plecy, drugą obejmuję jej nogi i tak tulę ją do siebie, że aż mi po starych kościach jakby płomienie poczynają latać.

— Fe, taka wielka dziewczynka i taka niemądra — uspokajam Franię. — Czego się tu bać, czego? Koleją jest niebezpiecznie jechać, nie aeroplanem. Taki pociąg może się wykoleić, szyny mogą się rozluźnić, nasyp kolejowy oberwać, koła mogą się zapalić, budnik barjery nie zamknie i jest katastrofa gotowa, jeden pociąg może się zderzyć z drugim — koleją gdy pani jedzie, czyha na panią tysiące i tysiące różnych niebezpieczeństw. Przecie codzień czyta pani w dziennikach o jakiejś katastrofie kolejowej, a czytała pani kiedy, aby Polskiemu Aerolotowi zdarzył się jaki przypadek? Raz wróbla zabił, gdy mu pod śmigę wleciał. Co nas tu na górze może złego spotkać? O spadnięciu niema mowy, bo nas te srebrne skrzydła unoszą, w karambol z drugim aeroplanem chyba pani nie wierzy, ogień wykluczony, bo wszystko jest z duraluminium, a popatrz-no pani okienkiem na tego pilota, co to za twarz harda i pewna siebie, te muszkuły jego, te sokole oczy — czy pani spotkała się kiedy z podobną głową u maszynisty kolejowego?

Frania pokręciła przecząco łebkiem.

— A widzi pani! Tu, wśród obłoków, bujamy sobie swobodnie i bezpiecznie jak ptaki, czuje pani to czyste, boskie powietrze, te chmurki, które jakby się bały nas i uciekają przed nami, ten lazur nieba, przecież my tutaj jesteśmy bliżej gwiazd i słońca, jesteśmy jak starożytni bogowie...

— Panie — przerywa mi Owsińska, kładąc ciężką łapę na mojem ramieniu — weź-no pan rękę, inaczej nie pozwolę Frani trzymać, jak koło pasa...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Czy wiecie że...

— W Polsce mamy 29 szkół specjalnych: dla głuchoniemych 11, dla ociemniałych 4, dla upośledzonych umysłowo 11, dla zaniedbanych moralnie 3.

W ciągu 1924 roku prawie że w całej Europie odbywała się redukcja urzędników: Polska zwolniła 10 proc. swoich urzędników, Niemcy 25, Austrja 28, Francja 10, Anglja 27, Włochy 19.

— Spożycie cukru wynosi w Polsce 6.35 kg na głowę rocznie, Polska więc zajmuje 13 miejsce wśród państw światowych. Małe spożycie cukru pociąga za sobą obniżenie zdrowotności ludności i jednocześnie hamuje rozwój przemysłu cukrowniczego, dlatego też rada naczelna przem. cukrown. postanowiła rozpocząć propagandę cukru, zwłaszcza między robotnikami i włościanami.

— Polacy amerykańscy są właścicielami 160 000 domów w Stanach Zjednoczonych, które stanowią wartość 470 miljonów dolarów.

— W pierwszym półroczu 1924 roku Warszawa wybudowała 102 budynki, Łódź 108, Poznań 11, Lwów 32, Kraków 21, Wilno 30, Białystok 96, Królewska Huta 7, Sosnowiec 15.

— Na Ukrainie mieszka 321 000 Polaków.

— We Francji znajduje się 510 000 emigrantów Polaków; w niektórych ośrodkach przemysłowych 60 proc. stanowią robotnicy polscy; pracują oni w przemyśle i rolnictwie. Dzieci w wieku szkolnym jest około 30 000. Do kraju emigranci przysłali około 200 miljonów franków oszczędności.

* * *

Statystyka departamentu handlu Stanów Zjednoczonych wykazuje, że Polacy w Ameryce wysłali do Polski 30 miljonów dolarów w roku 1924. Suma ta obejmuje tylko przesyłkę przekazami.

Pozatem, przynajmniej 10 miljonów zostało wysłanych w listach poleconych. (Ile z tego wykradziono, statystyka nie powiada . . .)

Wielki wiec polski w Gdańsku.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").

Zeszłej środy wieczorem odbył się w Gdańsku zwołany przez istniejącą coprawda dopiero od kilku miesięcy, ale bardzo ruchliwą na terenie Wolnego Miasta Partję Polską, wielki wiec polski z udziałem około 1000 rodaków i rodaczek Jako mówcy wyznaczeni byli poseł na sejm polski Nowicki z Grudziądza i były poseł na sejm gdański, inżynier Grobelski. Niestety z ważnych przyczyn poseł Nowicki przybyć nie mógł, wobec czego referat polityczny wygłosił jedynie p. Grobelski.

Nadzwyczaj podniosłem i gorącem przemówieniem zagaił wiec prezes głównego zarządu Partji Polskiej, nestor Polonji gdańskiej p. Józef Czyżewski. Następnie zabrał głos p. Grobelski, doskonały znawca stosunków, panujących w Gdańsku, człowiek, który styka się codziennie z życiem szarych, szerokich mas robotniczych w Gdańsku, który sam ze swoją czeladzią staje w swoim warsztacie do ciężkiej, znojnej pracy. Referent rozpoczął przemówienie swe od zakreślenia położenia Polaków za czasów niewoli pruskiej, poczem przedstawił w ponurych barwach los rodaków naszych, żyjących w Wolnem Mieście Gdańsku. Mówca przedstawił analogję między teroryzowaniem nas przez rząd pruski, a pogwałceniem wszelkich praw naszych przez rządzące sfery gdańskie. Zestawienie analogiczne nie było oczywiście wobec panujących w Gdańsku stosunków trudne. To co przytoczył mówca o ucisku Polaków, o rugowaniu języka polskiego, o utrudnianiu w nauczaniu dziatwy polskiej języka ojczystego, co mówił o stosunkach, panujących nawet w tutejszych kościołach, przypominało żywo owe czasy, gdy hakata święciła największe orgje prześladowania Polaków. Referent wykazywał między innemi, że w Nowym Porcie, a więc na przedmieściu Gdańska, gdzie do szkoły polskiej zgłosiło się w roku bieżącym 43 dzieci polskich, rektor i nauczyciele tamtejszej szkoły niemieckiej, z polecenia Senatu, wszelkiemi sposobami agitowali między rodzicami, aby ich nakłonić do cofnięcia zgłoszeń dzieci swych do szkoły polskiej, co im się też udało, bo kilkoro dzieci cofnięto, tak, że pozostało tylko 39 dzieci, dla których senat szkoły polskiej nie urządził, gdyż do tego konieczna jest liczba 40 dzieci. Senat zapomina jednak, że dzieci te — z Nowego Portu — powinien przyłączyć do innej szkoły polskiej, np. do Saspy, która także należy do gdańskiej gminy miejskiej. W polskich szkołach powszechnych w śródmieściu i w Sopocie odbywa się coprawda nauka w języku polskim, ale nauczają w nich oprócz dobrych Polaków, także nauczyciele, obcy nam duchem, nieznający nawet dokładnie naszego języka, lecz tylko jakieś nauczone. Senat ustanowił bowiem także optantów niemieckich, którzy opuścić musieli Polskę, zupełnie bezprawnie jako nauczycieli w szkołach polskich.

Możności przeprowadzenia kontroli nad nauczaniem w szkołach polskich — a mianowicie ustanawiania personelu nauczycielskiego w szkołach polskich —Polacy gdańscy nie mają, gdyż nawet członków Macierzy Szkolnej do kontroli takiej się nie dopuszcza. Nie lepiej przedstawiają się stosunki w kościołach parafjalnych, w których proboszczowie są zaciekli hakatyści, a w których usuwa się i ruguje systematycznie wpływy polskie. W większej części parafji, w których jest bardzo znaczny procent Polaków-katolików, wybory do dozorów kościelnych bywają rokrocznie odraczane, aby nie dopuścić Polaków. Ostatnie wybory do dozorów kościelnych odbyły się przed wojną światową. Co do nabożeństw polskich w kościołach, to i tu są Polacy ogromnie pokrzywdzeni, albowiem nawet w kościołach, posiadających ogromną liczbę Polaków, odbywają się nabożeństwa polskie raz na miesiąc. W niektórych zaś kościołach nabożeństwa polskie wogóle się nie odbywają.

P. Grobelski przeszedł kolejno do omówienia różnych bolączek naszych i wystąpił niezwykle stanowczo przeciw panującej u nas apatji nawet wśród tej części Polaków, która powinna z natury rzeczy wszelkiemi siłami służyć naszej sprawie. Że apatja istnieje i jest tolerowana, to — zdaniem mówcy — wina rządu polskiego, nie umiejącego wyrobić sobie sprawnego aparatu urzędniczego w Gdańsku i tolerującego w urzędach nawet żywioły niepolskie. Klasycznym tego przykładem Polska Dyrekcja Kolejowa, w której pracują Niemcy, ludzie pochodzenia rusińskiego i rosyjskiego, a w której przeważny wpływ mają nawet żydzi lub żydziprzechrzty. Mówca przypomniał też, że za dawnych czasów pruskich wysyłano w strony polskie urzędników niemieckich z krwi i kości, szowinistów-patrjotów i biada takiemu urzędnikowi, któryby ożenił się z Polką, któryby nie poświęcił całego wolnego czasu na krzewienie niemczyzny lub narodowo, był indyferentny. Większa część urzędników polskich, a pracuje ich w Gdańsku kilka set, chociaż urzędnicy ci pobierają tu podwójne pensje, ani myśli o tem, żeby oddawać się pracy narodowo-społecznej, żeby poświęcić czas i siły dla dobra sprawy polskiej, aby dbać o podtrzymanie polskości. W towarzystwach ich nie widać, na zebrania nie przybywają, są narodowo zupełnie obojętni, a tych, co poczuwają się do spełnienia obowiązku narodowo-uświadomionego Polaka, policzyć można na palcach. Żywioł taki, sprowadzony w walce z Niemcami, nie znający się na podstępnych metodach Niemców-hakatystów, żywioł, zatracający poczucie spełnienia obowiązków na tak eksponowanej placówce, jak placówka gdańska — jest tu niepożądany i powinien być zastąpiony przez ludzi, czujących gorąco po polsku, oddających się krzewieniu polskości i broniących wszelkiemi siłami naszych praw polskich. Ludzi takich pragnąłby odszukać mówca przedewszystkiem wśród tych, co są zaprawieni w boju z Niemcami, wśród tych, którym należy się jakaś zapłata za to, co przeboleli i przecierpieli w czasie ucisku niemieckiego — a zatem wśród tych, co urodzili się i wychowali się na ziemi pomorskiej.

Wśród wiecowników niezmierne wzburzenie wywołały wywody mówcy, wykazujące, że Polska Dyrekcja Kolejowa w Gdańsku nie popiera ani kupca ani przemysłowca polskiego, iż oddaje zamówienia i roboty Niemcom, a pomija Polaków. Dyrekcja tłómaczy się jakąś konwencją, zawartą między Polską a Gdańskiem, chociaż w konwencji tej zaznaczono, iż uwzględniani być mają w pierwszym rzędzie Gdańszczanie. (A na mocy tego zamówiła dyrekcja w tych dniach 20 000 listów przewozowych w niemieckiej drukarni Dittmana w Bydgoszczy? — Przypisek Redakcji.) Dyrekcja nie wie lub nie chce wiedzieć, że wśród gdańszczan jest przecież wielka liczba Polaków, którzyby mogli konkurować z Gdańszczanami i Niemcami. Zamówienia na dostawy, zamówienia na pracę otrzymują Niemcy — Polacy są pomijani, albowiem Niemcy są tańsi. Dyrekcja nie wnika w to, że tańsza praca, tańsza dostawa jest znacznie gorsza, aniżeli nieco droższa dostawa i praca polska. Ta sama dyrekcja, która pomija Polaków kupców i przemysłowców, pomija też Polaków, zgłaszających się o posady. Ostatnio zaszedł fakt, że zaangażowano woźnego Niemca, nie mającego najmniejszego pojęcia o języku polskim, Niemca, w którego lojalność zapewne nikt nie uwierzy.

Wiecownicy, wysłuchawszy tych sensacyjnych wywodów mówcy, powzięli dwie następujące rezolucje:

I.

My zebrani na wiecu Partji Polskiej w Wolnem Mieści Gdańsku Polacy-Gdańszczanie, wzywamy usilnie Rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej do poczynienia energicznych kroków u senatu gdańskiego, bądź to przez Wysokiego Komisarza lub Ligę Narodów, aby nam nareszcie prawa nasze, zagwarantowane nam Traktatem Wersalskim i Konstytucją Wolnego Miasta Gdańska, przyznano i w czyn wprowadzone zostały.

Przedewszystkiem domagamy się:

1. Udzielenia możności wszystkim dzieciom polskim uczęszczania do szkół polskich.
2. Dopuszczenia Macierzy Szkolnej do kontroli szkół polskich.
3. Powoływania nauczycieli do szkół polskich tylko za zgodą Macierzy Szkolnej.
4. Zaprowadzenia języka polskiego w wszelkich urzędach i sądach.
5. Zagwarantowania nam wolności urządzania zebrań i pochodów.
6. Przeprowadzenia natychmiastowych wyborów do dozorów kościelnych.
7. Zaprowadzenia we wszystkich parafjach katolickich, zamieszkałych częściowo przez Polaków-katolików, co niedzielę nabożeństwa polskiego.

II.

My zebrani na wiecu Partji Polskiej w W. M. Gdańsku Polacy-Gdańszczanie zanosimy do Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej usilną prośbę, aby poczynił odpowiednie kroki w celu umożliwienia nam rozwoju ekonomicznego i społecznego. W tym celu uważamy za konieczne:

1. Usunięcie wszelkich urzędników moskali, żydów i przechrztów z Gdańskiej Dyrekcji Kolepjowej i innych urzędów.
2. Obsadzenia posad urzędniczych ludźmi, mającymi obok kwalifikacji urzędniczych także wyrobienie narodowe.
3. Obsadzenia posad w pierwszym rzędzie Polakami miejscowymi lub Pomorzanami.
4. Nie wzywać firm niemieckich do jakichkolwiek prac lub dostaw, dopóki senat gdański firmy polskie bojkotuje.
6. Wolne miejsca robotnicze obsadzać tylko w porozumineniu się ze Zjednoczeniem Zawodowem Polskiem w Gdańsku.

Kolejno przemawiali jeszcze sekretarz Partji Polskiej, p. Klein i p. Wesołowski, których przemówienia były niejako uzupełnieniem referatu p. Grobelskiego.

Należy jeszcze dodać, że wśród wiecowników, wypełniających salę kawiarni Derra po same brzegi, panował niezwykle podniosły nastrój. Wiec skończył się około północy.

Artus.

Z KRAJU.

Zastrzelenie bandyty, gdy przekraczał ganicę polsko-rosyjską.

W powiecie nieświeskim trzej podejrzani mężczyźni usiłowali przekroczyć naszą granicę i przedostać się do Rosji. Patrol korpusu ochrony pogranicza przeszkodził temu. Wówczas zatrzymani mężczyźni stawili zbrojny opór i rozpoczęli strzelaninę. Podczas tej strzelaniny jeden z nich, niejaki Stefan Rozanowicz, został zabity.

Przy zabitym znaleziono dwa rewolwery, 28 nabojów i granat ręczny. Również i dwom innym odebrano broń.

Okazuje się, że zatrzymani byli członkami band dywersyjnych i bandyckich, operujących po stronie polskiej. Wszyscy chcieli przejść na drugą stronę, aby tam zorganizować nową bandę.

Zgon Michała Chylińskiego.

W Krakowie zmarł po dłuższej chorobie Michał Chyliński, b. naczelny redaktor „Czasu“ i b. wiceprezydent m. Krakowa, w wieku lat 73.

Wszystkie trzy teatry lwowskie będą utrzymane.

Podczas posiedzenia miejskiej komisji teatralnej we Lwowie, po burzliwej dyskusji wyrażono opinję, że należy przynajmniej na przyszły sezon teatralny zatrzymać wszystkie trzy teatry miejskie, ewentualnie zwinąć tylko teatr Mały. Nowy dyrektor teatru Schyller w końcu bież. miesiąca przyjeżdża do Lwowa celem objęcia urzędowania.

Czelność rusińska.

Rusini urządzają rok rocznie, począwszy od r. 1919 w Przemyślu obchody, jakoby religijne, t. zw. panichidy, o których rozgłaszają, że są to obchody czysto religijne, tymczasem wyjaśnić należy, że obchody te mają charakter polityczny, gdyż w czasie tych obchodów rusini wywieszają różne chorągwie, cierniowe korony i godła rusińskie z rewolucyjnymi napisami na szarfach. Na ostatnio odbywającym się takim obchodzie, kiedy policja usiłowała pozrywać podobne transparenty, mołojcy rusińscy otoczyli policjantów i zaczęli ich okładać laskami.

Urzędnik pocztowy fałszuje przekazy.

Na skutek doniesień górnośląskich władz pocztowych aresztowany został w Krakowie urzędnik pocztowy Franciszek Lubos z Czerwionki na Górnym Śląsku. Aresztowanie Lubosa nastąpiło na tej podstawie, że Lubos, będąc zajętym w urzędzie pocztowym, sfałszował 8 przekazów na ogólną sumę 8 000 zł, przekazy te wysłał do Krakowa, żeby pieniądze te podjąć. Władze pocztowe zorjentowały się jednak natychmiast w oszustwie. Zawiadomiono o tem krakowski urząd pocztowy i w chwili, gdy Lubos zgłosił się na pocztę krakowską, żeby podjąć zaadresowane dla siebie przekazy pocztowe, został on przez urzędników pocztowych przytrzymany i oddany w ręce policji.

Amunicja w krzakach.

Ze Lwowa donoszą: Posterunkowy pełniący służbę przy ul. Akademickiej, obok Kasyna mieszczańskiego, znalazł w nocy większą ilość materjału wybuchowego, jak nabojów karabinowych, części bomb itp. Było to ukryte w krzakach na plantach. Znaleziony materjał zdeponowano w policji, rano zaś oddano komendzie miasta. Śledztwo w toku.

Zamach zbrodniczy udaremniono.

Ze Lwowa donoszą: Dzięki przypadkowi udało się zapobiedz pożarowi przy ul. Zamkowej. Wracająca w nocy mieszkanka tej ulicy, zauważyła kłęby dymu, wychodzące z okien strychowych domu Nr. 7. Zbudzeni mieszkańcy udali się na strych i w porę ugasili lont, który już miał zapalić naczynie, napełnione benzyną. Policja wszczęła śledztwo w celu wyśledzenia sprawcy zamachu zbrodniczego.

Przychwycenie bandyty.

Policji wileńskiej udało się pochwycić bandę, która dokonała napadu na pociąg pod Narewką i na majątek Korneć w pow. wołkowyskim. Wśród złapanych znajdują się mordercy rządcy i ochmistrzyni majątku, którzy, podczas badania, przyznali się do faktu dokonanego mordu. Śledztwo wykazało, iż banda ta była kierowana przez ludzi z za kordonu.

Budowa akademji górniczej.

Wskutek ogłoszonego konkursu na dokończenie budowy gmachu Akademji górniczej w Krakowie, wniesiono kilkanaście ofert. Najwyższa wynosi 856.435, najniższa 597.380 złotych.

Wielkie bankructwo.

Ogłoszone zostało w Warszawie bankructwo firmy Makowski. Długi przenoszą podobno 150.000 dolarów.

Z obrońcy — oskarżony.

Echa sprawy Steigera.

W swoim czasie dokonano we Lwowie zamachu na orszak Prezydenta Rzplitej. Jako oskarżonego o rzucenie bomby aresztowano niejakiego Steigera, żyda.

Żydzi podnieśli wielki gwałt w jego obronie i na skutek ich starań sąd sprawę przekazał do ponownego śledztwa.

Żydzi gorliwie dopomagali w tem i wkrótce wynaleziono niejakiego Pańczyszyna, rewolucjonistę ukraińskiego, jako sprawcę zamachu.

Dalsze dochodzenie nie potwierdziło winy Pańczyszyna, a przeciwnie zebrało nowe poszlaki przeciw Steigerowi.

Steiger — gdy znowuż zawisł nad nim dzień sądu, począł się denerwować w więzieniu i bardzo często między nim a sędzią śledczym p. Radką przychodziło do scysyj.

Obrońca Steigera, p. Grek, pisząc do swego pupila-więźnia, pocieszał go w liście,iż niedługo się jego męki skończą i że sędzia jest „głuchym wykonawcą władzy“.

Sędzia śledczy p. Radke, list ów zamiast przesłać do więzienia Steigerowi, odesłał do sądu, wytaczając proces o obrazę obrońcy Grekowi.

Staną więc niedługo przed sądem oskarżony i jego obrońca.

Czterdziestopięciolecie pracy naukowej profesora Kallenbacha.

W ubiegłą niedzielę Uniwersytet Jagielloński wraz z młodzieżą akademicką składał hołd swemu wybitnemu współpracownikowi prof. Józefowi Kallenbachowi w uznaniu jego wielkiej i owocnej pracy naukowej, trwającej już lat 45, a rozpoczętej w Krakowie, gdzie jubilat odbył studja uniwersyteckie (1880—1884). W uroczystości wzięli udział przedstawiciele także innych uniwersytetów. Przemawiali: prof. Chrzanowski, prof. Kleiner ze Lwowa, prof. Pigoń z Wilna, oraz przedstawiciel młodzieży, słuch. fil. p. Doda.

Harcerze polscy w Rumunji.

W tych dniach bawił w Czerniowcach rumuński następca tronu Karol, celem zwiedzenia miejscowych instytucji kulturalnych i sportowych na dawnej Bukowinie. Punktem kulminacyjnym przyjęcia była rewja wojskowa i defilada stowarzyszeń gimnastycznych, sportowych i harcerstwa.

Istniejący w ramach harcerstwa rumuńskiego hufiec polski swą dziarską postawą, umundurowaniem i sprawnością zwracał na siebie ogólną uwagę.

W uroczystości tej wziął również udział konsul polski, Eustachy Lorenowicz.

Niepokoje w Grodzieńskiem.

Po dwu wielkich procesach komunistycznych przyszła kolej na wielką obławę w puszczy Białowieskiej na uczestników napadu na pociąg.

Całą policję białostocką i grodzieńską zmobilizowano oraz powołano oddziały wojska. Pościg jest tem trudniejszy, że miejscowa ludność białoruska sprzyja opryszkom i udziela im pomocy, a niejednokrotnie sama bierze udział w napadach. Można śmiało powiedzieć, że na kilku dywersantów z Bolszewji wypada kilkunastu tutejszych mieszkańców, idących z nimi ręka w rękę. Pomimo jednak tych trudności, kilkudziesięciu opryszków już uwięziono.

W ostatnich dniach opinję publiczną zaniepokoił niezwykły wypadek. Późnym wieczorem policja znalazła w śródmieściu na ul. Kościelnej poranioną ciężko 65-letnią kobietę, z połamanemi palcami i tłuczonemi ranami głowy. Nieprzytomną odwieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Okazało się, że ofiarą napadu jest p. Amelja Miłobędzka, właścicielka trzech domów w Grodnie, niedawno przybyła z Rosji.

Rozbudowa ratusza warszawskiego

Prawdopodobnie w tym roku jeszcze magistrat przystąpi do burzenia zabudowań gospodarczych od strony ul. Daniłowiczowskiej, na których miejsce wzniesione być mają nowe gmachy na pomieszczenie biur magistratu. Budynki, mające ulec rozbiórce, znajdują się w b. zniszczonym stanie i zburzenie ich było przewidywane jeszcze w roku 1900.

Przez skupienie wszystkich wydziałów magistratu i pomieszczenie ich w jednym kompleksie zabudowań na pl. Teatralnym osiągnie się większą sprawność administracyjną ku wygodzie publiczności.

Projektowane jest również połączenie bezpośrednią galerją piętrową b. pałacu Blanca z częścią reprezentacyjną magistratu i rady miejskiej.

Były pałac Blanca, jako cenny zabytek przeszłości, magistrat pragnie zachować i projektuje zużytkowanie go dla powiększenia sal reprezentacyjnych po przeniesieniu komendy policji do nowowzniesionych gmachów od strony Daniłowiczowskiej.

Rocznica wkroczenia wojsk polskich na Górny Śląsk.

W ub. sobotę Górny Śląsk obchodzi uroczyście rocznicę historyczną chwili wkroczenia wojsk polskich.

Dnia 20 czerwca 1922 roku rano wojsko polskie pod wodzę generała broni Stanisława Szeptyckiego przekroczyło na moście Szopenickim pod Sosnowcem granicę śląską, witane przez przedstawicieli władz i tłumy publiczności, a następnie udało się przez Szopienice i Zawodzie do Katowic. Była to chwila nieopisanej radości i entuzjazmu

„Prawda Śląska“, a w szczególności organ powstańców śląskich, „Polska Zachodnia“, przypomina ten historyczny moment, przyczem zaznacza, że pamięć tej rocznicy mąci obecne przesilenie. Trzeba jednak pamiętać, że ciężkie przesilenie istnieje w całej Europie, a więc w Niemczech, Czechach, Belgji, Francji i Ameryce. Na całym świecie jest za dużo węgla i żelaza, a za mało konsumentów. Mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej, należy przetrwać i bronić G. Śląsk przed rozszalałą w ostatnich czasach niemiecką agitacją antypaństwową i antypolską.

Lwów troszczy się o nową akademję.

We Lwowie odbyło się niezmiernie ważne zebranie czynników zainteresowanych, na którem wobec min. oświaty p. St. Grabskiego omawiano sprawę przekształcenia szkoły dla handlu zagranicznego na akademję handlową. W ten sposób Lwów zyskałby jedną jeszcze wyższą uczelnię, których ma kilka: uniwersytet, Politechnikę, Akad. rolniczą (w Dublanach), akademję leśną, a teraz dochodzi akademja handlowa.

Z życiorysu sławnego kasiarza Kapały.

Śledztwo w sprawie kasiarza Kapały przynosi coraz więcej sensacyjnych szczegółów. Śledztwo ustaliło, że Kapała jest „sławą europejską“ w swoim fachu. Kapała został aresztowany w roku 1920 w Grudziądzu podczas najazdu bolszewickiego za współudział w zamordowaniu pewnego posterunkowego i za szpiegostwo na rzecz bolszewików. Następnie znalazł się niespodziewanie w Toruniu. Stwierdzono, że Kapała był przed dwoma laty w Rosji i po powrocie nabył majątek ziemski na Pomorzu za 5 tysięcy dolarów. W jaki sposób zdołał uciec z więzienia w Grudziądzu i dostać się do Rosji i powrócić stamtąd z pieniądzem, ustali dopiero śledztwo.

Katastrofa kolejowa pod Zawierciem.

Dnia 18 bm. pod Zawierciem zdarzyła się katastrofa kolejowa. Wskutek źle załadowanych wagonów, obciążonych za bardzo na jedną stronę osie kilku wagonów, nie wytrzymały ciężaru. Ładunek 11 platform zasypał obydwa tory, powodując wstrzymanie ruchu przez dwie godziny. Około 18 osób zostało lżej lub więcej poranionych.

Rozprawa „Jugendu“.

We wtorek 23 bm. odbędzie się w sądzie okręgowym karnym w Krakowie dalszy ciąg dwukrotnie odraczanej rozprawy przeciw 59 żydom, oskarżonym o należenie do nielegalnego związku „Jugend“. Do rozprawy powołano kom. Karcza, który prowadził w tej sprawie śledztwo policyjne, oraz kilku świadków, zawnioskowanych przez obronę.

Kuracjusze chodzą we futrach...

Z Krynicy donoszą, że po kilku dniach deszczu nastąpiły zimna takie, że ludzie chodzą w futrach. Zjazd kuracjuszów jest bardzo wielki. Zapewne przyczyniło się do tego wydawanie w ograniczonej ilości po zbyt wysokich cenach paszportów zagranicznych.

Z Wołynia.

Mamy kilka cyfr o odbudowie Wołynia. Wojna zniszczyła tam 77 tys. budynków, a w tem 25 tys. mieszkalnych. Do końca roku zeszłego wzniesiono ponownie 5 tys. budynków mieszkalnych i 11 tys. gospodarczych, razem 16 tys. Rząd przyznał ogółem na akcję odbudowy 1225 tys. zł, z czego zużytkowano dotąd około 60 proc. Obecnie udziela się pożyczek oraz zapomóg w materjale najbardziej poszkodowanym, mieszkającym w prowizorycznych ziemiankach i najbiedniejszym.

Od chwili przejęcia sprawy przez administrację od dyrekcji odbudowy, prace idą w tempie znacznie żywszem.

Ze świata.

Stinnes, władca kuli ziemskiej.

W piśmie paryskiem „Quotidien“, w artykule poświęconym Stinnesowi z powodu krachu jego przedsiębiorstw, p. Benois-Mechin opowiada następującą przygodę z nieżyjącym już Hugonem Stinnesem, której sam był świadkiem:

Przed świętami Bożego Narodzenia 1923 r. kontrola celna pod Wiesbadenem (okupowanym przez wojska aljanckie), gdzie Stinnes posiada willę, zatrzymała automobil w celu dokonania rewizji.

— Nazwisko pańskie? — zapytuje urzędnik.

— Hugo Stinnes, kupiec — odpowiada pasażer.

— Nie masz pan nic do oclenia?

— Nic!

— A co jest w tej kieszeni?

— Dar gwiazdkowy dla mej ciotki.

— Proszę otworzyć!

I oto ten człowiek o czarnej brodzie i profilu księcia asyryjskiego, pokazał nam **kulę z czystego złota, wielkości jaja strusiego, wyobrażającą kulę ziemską**, ujętą w pazury orle ze stali, umocowanej do cokołu marmurowego. Na cokolebyłu wyryte jedno słowo: **Stinnes.**

Tak oto największy rabuś inflacyjny wyobrażał sobie, w swej manji wielkości, jako władcę, a raczej właściciela całej kuli ziemskiej i jej bogactw.

Miast nieboszczyka — alkohol.

Przez Policję miasta Palmer w Stanach Zjednoczonych został przytrzymany na moście pędzący szybko automobil, zawierający sześć trumien. Po zbadaniu trumien przekonano się, że zawierały one alkohol wartości łącznej 8 000 dolarów. Oto kwiatek ustawy prohibicyjnej.

Rekordowa cyfra turystów.

Dziesięć tysięcy osób wyjechało jednego dnia z Nowego Yorku portu do Europy. Jest to najwyższa cyfra turystów amerykańskich, notowana przez towarzystwa okrętowe.

Z. O. K. Z. w Paryżu.

Paryż, 20. 6. (PAT.) Odbyło się tu zebranie przedstawicieli głównych organizacyj polskich w Paryżu, w czasie którego pp. Korzeniowski i Szwedowski, przewodniczący i wiceprzewodniczący Z. O. K. Z. przedstawili rozwój historyczny problemu mniejszości niemieckiej w Polsce, oraz działalność rozwiniętą przez Z. O. K. przeciwko zalewowi elementu polskiego przez falę niemiecką.

Po wymianie poglądów postanowiono na propozycję Hieronimki i Antoniego Potockiego utworzyć specjalny komitet, który opracuje plan propagandy na rzecz idei, wyznawanych przez Z. O. K. Z.

Wesele najbogatszej panny na świecie.

Najbogatszą panną na świecie nazywają amerykańskie pisma jedyną córkę Johna Rockefellera, która zaślubiła adwokata Miltona, przyjaciela z lat dziecinnych. W dniu ślubu przed pałacem Rockefellera zebrał się olbrzymi tłum, tak, że cały oddział policjantów musiał utrzymać porządek. Ośm pięter pałacu przybrano kwiatami. Przed bramą czekali szeregiem służący w paradnej liberji, otwierający drzwiczki automobilów z których wysiadali goście w balowych szatach. Co chwila słychać było trzask pracujących aparatów fotograficznych i kinematograficznych. Młoda para ulotniła się przed oczyma ciekawych przez kuchenne drzwi.

Każdy z gości miał kartę z zaproszeniem, bez której nikt nie mógł wejść do wnętrza pałacy. Dla ochrony zaproszonych Rockefeller zaangażował 4 detektywów, którzy stojąc przy wejściu, każdego wchodzącego bacznie obserwowali. Przy samej ceremonji ślubu, która odbyła się w wielkiej sali na III. piętrze całej przybranej ulubionymi kwiatami panny młodej, obecnymi byli tylko najbliżsi krewni, garstka przyjaciół i służba domowa. Reszta gości oczekiwała na powrót nowożeńców od ślubu — w salach I. i II piętra. Uroczyste dźwięki organów napełniały cały dom i przedostawały się na ulicę. — John Rockefeller poprowadził swą córkę do ołtarza. Panna młoda była przybraną w suknię ze srebrzystego tiulu i długim welonem z paryskich koronek. Nie było zwykłych drużek tylko jedna, młoda dziewczyna stała koło narzeczonej i wzięła od niej bukiet ślubny, z białych orchidei i białych gardenji. Z formuły ślubnej pastor na życzenie młodej pary opuścił przysięgę posłuszeństwa.

Następnego dnia dzienniki doniosły, że młodzi państwo Milton zamieszkali w hotelu Pensylwanja, co ogół przyjął z wielkiem zadowoleniem charakterystycznem dla pojęć amerykańskich. Oto mianowicie hotel Pensylwanja jest wprawdzie komfortowo urządzonym, wygodnym hotelem, ale bynajmniej nie należy do zakładów luksusowych.

W hotelu tym może zamieszkać każdy przeciętny śmiertelnik, nie obawiając się, że będzie musiał wydać wiele pieniędzy. Młoda para zajęła apartament składający się z sypialni, łazienki i saloniku. Następnego dnia nowożeńcy w towarzystwie mamy i papy Rockefellerów udali się parowcem w podróż poślubną do Europy, znowu bez luksusowych pomieszczeń. na największym amerykańskim parowcu, jak zwyczajni ludzie w kabinie na parowcu „Paris“. Młoda para zapisała się na liście pasażerów przybranem nazwiskiem, aby ujść oka ciekawych reporterów.

Beatyfikacja Bogumiła Gnieźnieńskiego.

Rzym, 20. 6. (PAT) Został ogłoszony dekret, uznający kult Bogumiła, arcybiskupa gnieźnieńskiego z w. XII i potwierdzający zaliczenie go w poczet błogosławionych.

Z dziedziny mód.

Suknie w tym roku będą jeszcze krótsze!

„Journal“ paryski zamieszcza wywiad swojego współpracownika z jednym z największych krawców paryskich przy ulicy de la Paix.

— Suknie w tym roku będą jeszcze krótsze — oświadczył krawiec — niż w roku ubiegłym. Tak postanowiono.

— Kto postanowił?

— Moda, ta wszechwładna pani, która zaczyna od śmiałości, a kończy na absurdzie Niech pan nie sądzi, że modę tworzy krawiec, on jej ulega! Moda to kapryśna pani, która się ubiera i rozbiera, a my wykonujemy tylko jej szaleńcze kaprysy. Nieraz jest to przyjemne, nieraz niedorzeczne. W tym roku suknie będą bardzo krótkie! Tem lepiej dla pięknych nóżek, tem gorzej dla fabrykantów materji! Moda ta trwać będzie długo!

Z PROWINCJI.

Loty szybowców w Gdyni ukończone.

Dn. 12 czerwca ukończony został konkurs wzlotów na aparatach bezsilnikowych w Gdyni, zorganizowany przez Zw. Lotników Polskich z Poznania.

Do zawodów stanęły 22 samoloty. Wskutek braku pomyślnych wiatrów wzloty były niezmiernie utrudnione i tylko dwaj lotnicy zdołali osiągnąć jakie takie skutki.

Inż. Bohatyrew dokonał 20-tu, a por obserw. Czechowicz 13-tu wzlotów, przy czem pierwszy zdołał się utrzymać w powietrzu 66 sekund, drugi 58.

Sąd konkursowy przyznał im pierwszą i drugą nagrodę. Inni lotnicy mniej byli szczęśliwi i po paru lotach rozbijali płatowce.

Jako teren do następnych wzlotów projektowane są okolice Wilna.

Pan burmistrz z Chełmna wyjaśnia...

Otrzymujemy następujące sprostowanie, które bardzo chętnie zamieszczamy:

W numerze 118 „Dziennika Bydgoskiego“ z dnia 23 maja rb., ukazał się na str. 2 artykuł pod nagłówkiem „Skandal na Pomorzu“, w którym to artykule podane są o mnie niezgodne z prawdą fakta.

1. Nieprawdą jest, jakobym był wmieszany w skandaliczną aferę, gdyż nigdy w życiu mojem ani urzędowem ani prywatnem w żadne afery, a tem mniej afery skandaliczne wmieszany nie byłem.

2. Nieprawdą jest, jakobym fotografowi panu Reimersowi dał polecenie odesłania mi natychmiast kliszy i dwukrotny zakaz wywoływania kliszy.

Natomiast prawdą jest, że poprosiłem tylko raz, p. Reimersa do mnie i radziłem mu ustnie w grzeczny sposób, by nie robił użytku ze zdjęć fotograficznych, przedstawiających przeprowadzenia egzekucji u firmy Bracia Karwasz, ze względu na możność i na zamiar wykorzystania zdjęć zagranicą w Niemczech dla zohydzenia tutejszego Urzędu Skarbowego, czyli polskiej władzy państwowej. O takim zamiarze miałem wiadomość ze strony zupełnie wiarogodnej. O jakimkolwiek poleceniu ani zakazie mowy być nie może.

Zawacki, burmistrz.

Z KORONOWA.

— **Wystawa szkolna.** Dnia 25, 26, 27 b. m. urządza szkoła katolicka, jakoteż szkoła przemysłowo-dokształcająca — Wystawę robót ręcznych, kobietych i rysunków zawodowych. Uroczyste otwarcie nastąpi dnia 25 bm. o godz. 10. Otwarcie Wystawy poprzedzone będzie odczytem na temat: „Roboty ręczne w szkole powszechnej“. — Uprasza się o liczny udział w zwiedzaniu tej Wystawy.

POZNAŃ. Szczegółowe śledztwo w sprawie pożaru w Głównej nie ustaliło przyczyny pożaru. Część pogorzelców zdołało uratować swój dobytek, jednak 5-u rodzinom cały dobytek spłonął. Na miejsce pożaru przybył prezydent miasta Ratajski, który przyrzekł wydatną pomoc dla pogorzelców. Pogorzelców porozmieszczano w szkołach miejskich i innych lokalach. Z tego powodu w szkołach zarządzono wcześniej wakacje.

— **Gaz tanieje.** Poznański zarząd gazowni ze względu na potanienie węgla, zastanawiał się nad zniżką cen gazu. Spadek kosztów produkcji jest dość znaczy, bo wynosi 10 proc. Na razie postanowiono zadowolnić się powiększeniem rabatu za większe zużycie gazu.

— **Konkurs na dobrze utrzymane zęby.** W ub. niedzielę odbył się w Poznaniu ciekawy konkurs dla dzieci. Konkurs na piękne i dobrze utrzymane zęby. Przeznaczono do rozdania 150 nagród. Kto wie, możeby warto naśladować ten przykład. Szczoteczka do zębów jest przecież nie najgorszem świadectwem kultury.

Z Inowrocławia.

Zamiary miasta — Sprawa bezrobotnych. — Sposobią się. — Potrzeba kościołów. — Walka o prawo. — Plaga samobójstw. — Potrzeba rewizji i naprawy budynków. — Ruch autobusowy.

Po przeprowadzeniu najważniejszych planów, dotyczących rozbudowy Solanek wyłoniła się myśl wśród niektórych członków rady miejskiej i magistratu, aby pobieżny fundusz, który wpłynął za sprzedaż koszar artyleryjskich, użyć na kupno folwarku Michowiczki w cenie około pół miljona złotych. Projekt ten byłby na ogół nie zły, gdyby temu nie przeszkadzała ważniejsza konieczność. Gospodarka miejska zasługiwała dotychczas na uznanie, zatem sądzić można, że zanim miasto tak ryzykowny krok poweźmie, dobrze się nad tem zastanowi i zajmie się wypracowaniem planu, któryby zaradził obecnemu bezrobociu. Przeszło 400 bezrobotnych krąży po Inowrocławiu. W jaki sposób chciałby magistrat temu zaradzić. Trzebaby przyjść z pomocą tej masie, dać okazję zarobku w lecie, bo w zimie jej napewno nie będzie. Z tego też powodu słychać częste narzekania ze strony robotników i utyskiwanie na rzekomo złą gospodarkę, na bezradność miasta i powiatu. Wartoby pomyśleć o zajęciu dla robotnika w pierwszym a o kupnie dopiero w drugim rzędzie. Pamiętać należy o tem, że głód i nędza to kiepscy doradcy!

Czego słowa nie mogą, to dopełnić mają plakaty kolorowe. Za mało mężczyzn idzie w pęta ciemnoty, trzeba więc spróbować szczęścia na bałamuceniu kobiet, przy pomocy błękitnych reklam z postaciami kobiecemi. Socjaliści urządzają w tych dniach w całej Polsce dzień kobiety polskiej. Czy z tuzin zdobędą to wątpliwe bo kobiety w tym względzie wykazały niejednokrotnie więcej dojrzałości politycznej niż mężczyźni. Jaki materjał uda im się ew. złowić można się domyśleć: „to, czego by nawet sam djabeł nie strawił“! Tych pozazdrościć im nie warto!...

Po katastrofie przy kościele Matki Boskiej pobudowano kościół prowizoryczny, mogący pomieścić zaledwie 200 osób, bo wówczas na inny funduszów nie było; pozatem łudzono się jeszcze rychłą odbudową zrujnowan. kościoła, lecz jak się okazuje — napróżno. Kościoła tego użyć już nie będzie można. **Najnowsze badania wykazały brak powodzenia na tym terenie,** więc też poszczególne parafje poza św. Mikołajem to jest parafja św. Józefa i P. Marji muszą rzetelnie pomyśleć o pobudowaniu własnych przybytków Bożych na innym terenie. Parafjanie inowrocławscy na takie cele nie szczędzili nigdy ofiarności, czego dowodem ówczesny okres rządów proboszczowskich obecnego ks. biskupa Laubitza. Starania obecnego proboszcza ks. radcy Kubskiego idą w tym kierunku, aby dzieła dokonać, to też i parafjanie niech popierają jego zabiegi. Projektuje się budowę kościoła Panny Marji w byłym parku Wilusia przy Dworcowej, zaś kościoła św. Józefa w pobliżu seminarjum żeńskiego. Wobec braku pomieszczenia życzyć by można już najspieszniejszego zrealizowania tych projektów.

Niemiłą wprost atrakcją popisywał się w tych dniach właściciel domu W. na swych rzekomo upornych lokatorach. Otóż mając w ręku prawo rozbiórki kuźni, którą miejski urząd budowlany uznał jako zagrażającą zawaleniu, użył prawa tego w niewłaściwej porze. We wtorek z rana już o 4-tej sprowadził sobie najętych w tym celu robotników, aby dokonać dzieła zniszczenia, jak się świadkowie naocznie przekonali. Ponieważ spór opróżnienia kuźni — jak twierdzili lokatorzy kowale — definitywnie rozstrzygniętym nie był przeto spełniali w niej swój zawód nadal. Tym zachowaniem oburzony gospodarz kazał następnie swym najemnikom kuźnię zawalić, zasypując gruzami całkowite urządzenie kuźni, niszcząc przytem cały zapas wartościowych narzędzi i materjałów kowalskich.

Niewchodząc już w rację jednej lub drugiej strony takie postępowanie gospodarza potępić trzeba bezwzględnie, bo nie licuje ono z poczuciem ludzkiem. Jest to rodzajem wstrętnego samolubstwa widzieć siebie jako właściciela zawsze tylko na wierzchni a natomiast poddanego pod nogami.

Nie rujnować i niszczyć należy warsztaty pracy drobnego przemysłu, lecz im dopomagać o ile możności do ich rozrostu. Nie sztuką to rozbijać ludziom chleb, zajęcie, bo trudniej z pewnością dać chleb chętnym do pracy!

Łatwiej burzyć niż budować!!!

Plaga samobójstw jak wykazują ostatnie statystyki w Polsce się zwiększa. Przyczyną tego niemiłego objawu to zanik charakteru i wiary. W krótkim czasie, bo w przeciągu jednego tygodnia zdarzyły się w Inowrocławiu dwa wypadki samobójstwa przez powieszenie.

Ażeby ożywić ruch budowlany i dać bezrobotnym zatrudnienie należałoby w miejskim urzędzie budowlanym pomyśleć o rewizji i naprawie budynków w mieście. Akcja taka zapobiegłaby też ew. nieszczęściom, jakieby się zdarzyć mogły w razie dalszego zaniedbywania tego przedsięwzięcia. Przy ul Rybnickiej ściany domów wysadzone są poważnie, tracą równowagę; na ul. Kasztelańskiej od strony targowiska stare budynki czekają na moment właściwy. W tej części miasta w jednym z domów przy ul. Synagogskiej zawaliła się przed 2 laty cała ściana frontowego 2-piętrowego domu, na szczęście bez nieszczęśliwego wypadku!

Przy ul. Jakóba rysują się ściany widocznie o słabych fundamentach! — Tu mogłoby miasto **rzucić grosz na nowe budowle. Ilu ludzi mogłoby mieć zajęcie?**

Ruch autobusowy łączy obecnie Kruszwicę i Strzelno z Inowrocławiem dogodną komunikacją. Autobusy kursują kilka razy dziennie. Za 1,50 zł. można się przejechać do Kruszwicy, do Strzelna za 3,00 zł. W mieście powstała najnowsza choroba autobusowa. Każdy zamożny, z paru tysiącami, kupuje auto, angażuje szofera i od razu jest przedsiębiorcą. Takich aut mamy już około 19, a było ich najpierw 2. W każdym razie pochwalić należy przedsiębiorczość naszą.

Wrażenia z wycieczki do Wąwelna.

Nie tak in illo tempore bywało... — Polskość dziś górą wszędzie... — Razem zgodnie wszystkie stany — pod sztandarem wojackiem.

Jak się też Wąwelno do niepoznania zmieniło...

Piszący te słowa, był tam ostatnio w r. 1910 z wykładem na zebraniu T-wa Ludowego — dziś nieistniejącego — którego zasłużonym prezesem był p. Kępiński. Szwabi, co się tu na majątkach rozsiedli, uważali „Lindenwalde“ za swoją placówkę.. Słabsi charakterem polaczkowie się przed nimi korzyli, tylko stare wiarusy z Tow. Ludowego zawsze obstawały za Polską i w tym duchu wychowywali młode pokolenie, broniąc je przed wynarodowieniem w szkole i kościele...

Dzisiaj inaczej. Od Tuszkowa, domeny niemieckiej, począwszy — polskie orły i chorągiewki. Wąwelno tak samo — zewnętrznie polskie, Szkoła doskonała, polska... A nawet w przybytku Bożem jakoś teraz milej. U stropu zwieszają się nasze znaki a transparent barwny wprost w oczy bije literami dużemi: „Boże, błogosław Polsce zmartwychwstałej!“ Tylko czy serca wszystkich są już tak szczere, nasze, kochane, polskie?...

Duch jest. Powstańcy i wojacy go mają, ziemianie płomień święty, co ma iskrę z nieba, podsycają życząc współbraciom od sochy i pługa jaknajlepiej. I czynem często to zaświadczają. Państwo Kalksteinowie Osłowscy z Ostrówka i Dymczyńscy z Wąwelna i Alkiewiczowie z Piotrówki i wesoły „panicz“ z Kasprowa, i Jaszczykowie z Ponina, słowem wszyscy są tam gdzie potrzeba, to też lud ich szanuje i uwielbia. A najbardziej z pewnością staruszka weterana z 1863 roku (p. Dymczyńskiego), który z dziarską miną drepcze w szeregu, radując się niewymownie, że i on dziś nosi mundur i odznakę zasługi.

Nie zapominajmy, poco do Wąwelna przyjechaliśmy... Na poświęcenie sztandaru. Ledwośmy z auta wysiedli, już nas otoczyli kołem i mała Rządkowska wierszykiem witała i kwiaty prezesowi okręgowemu darowała...

Kochani ludziska, w taki wprowadzili nas nastrój, że por. Wyborski na odjezdnem chciał nam z auta wyskoczyć i jeszcze dzień tam zostać. lecz kap. Błażejowski naglił, bo służba, obowiązki...

Zaprowadzili więc nas, a jakże, do kościoła, gdzieśmy słuchać musieli, co ks. Megger wie dziś o Ojczyźnie i jak ją teraz kocha... a potem z sztandarem marsz na defiladę Ułani przygrywali a deszczyk kropił. Prezes Lura żarliwie w kościele się modlił o pogodę, ale Bozia trzyma z obszarnikami, bo wie że nam chlebek potrzebniejszy niźli lody. (Też były, całować rączki...)

Raport odebrał komendant obwodu wyrzyskiego Związku Powstańców i Wojaków major sztabu gen. Kowalski z Mroczy, zasłużony organizator powstania wielkopolskiego, obrońca Kcyni i Chodzieży... Sztandar doręczył prezesowi okręg. inż. Bernaczkowi z Bydgoszczy, a ten — przemówiwszy prosto, po żołniersku — dał go dalej prezesowi miejscowemu p. Lurze, który mówił co mu uczucie i szczere serce polskie dyktowało. Jak będą Wąwelniacy teraz dumnie dzierzyli ten symbol zgodnej współpracy, jak będą czuwali jak brytany, tu na rubieżach... Oficer instrukcyjny XV. dywizji porucznik Wyborski także przemówił z wielkiem zrozumieniem swego posłannictwa.

Nastąpiła chwila dla uczestników niezapomniana: dekoracja zasłużonych.

Krzyż powstańców broni otrzymali: Smeja Juljan, Dymczyński Jan, Lura Stefan, Kilman Władysław Kalkstein Osłowski Franciszek, Michalski Leon, Jankowscy Jan i Ignacy, Daroń Edward.

Krzyż powstańców zasługi otrzymały panie: Dymczyńska Stefania i Rosadzianka Franciszka oraz pp Kępiński Andrzej i Józef, Rządkowski Jan, Wegner Stanisław, Belter Fr., Pilarski Piotr, Nadolny Piotr, Kilman Br. i Jastrowski Jan.

Chrzestnymi sztandaru, aby nie zapomnieć, byli wspomniani wyżej obywatele, tudzież p. Niemczewski z panną Rychterówną, komisarz Wardaszko z Mroczy, a także panna Kalksteinówna, razem par sześć. I pana Lettkego z Trzemiętowa nie trzeba przeoczyć, bo i jego zuchy z Wtelna tam byli i znowu podbili niejedno serduszko, bo z tego słyną...

Zabawa była niema co mówić... Szkoda jeno że tak wcześnie musiał nasz reporter z Wąwelna uciekać, gdyż niechybnie byłby tam też swoje serce zastawił!

KRONIKA.

Bydgoszcz, wtorek dnia 23 czerwca 1925.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Wandy, Agrypiny p. w.
Jutro w środę Narodz. św. Jana Chrzciciela.
Wschód słońca o godzinie 3.39.
Zachód słońca o godzinie 8.24

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 22. 6. do poniedziałku 29. 6. mają dyżur:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś: premjera farsy **„Czy jest co do oclenia.“** (Ceny od 50 gr. do 2 zł.)

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codizennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

—:-:—

— **Serdecznie witamy!** Dzisiaj przyjeżdża do Bydgoszczy statkiem z Torunia wycieczka studentów Politechniki Lwowskiej z gronem profesorów celem oglądnięcia urządzeń wodnych w Bydgoszczy i Smukale, Instytutu Rolniczego oraz osobliwości miasta.

Wycieczka weźmie również udział w dzisiejszym tradycyjnym obchodzie wianków.

Województwo Poznańskie, Komenda Garnizonu oraz Magistrat miasta Bydgoszczy, tudzież Inspekcja dróg wodnych zajęły bardzo przychylne stanowisko wobec tej wycieczki i udzielają wszystkich możliwych ułatwień i pomocy.

— **Nadzwyczajne walne zebranie zarządów towarzystw bydgoskich**, zwołane przez Zarząd Konferencji Prezesów, wczoraj do „Ogniska“, miało poniekąd charakter zebrania agitacyjnego. **Wiecową** wprost dyskusję wywołała przedstawiona przez prezesa Konferencji p. D-ra Szymańskiego sprawa **wyborów do Rady Miejskiej.** Obawiano się z wielu stron że zarząd Konferencji, jakoby miał zamiar wysunięcia swoich kandydatów czyli zgłoszenia tzw. wspólnej listy. Dopiero po rzeczowem wyjaśnieniu ze strony wiceprezesa p. inż. Bernaczka umysły się uspokoiły i sprawa wzięła taki obrót, jaki był najrozsądniejszy w tym przypadku.

Wybory w zasadzie przeprowadzać będą poszczególne ugrupowania polityczne oddzielnie. Każdy przyłączyć się może do tej listy, którą uzna dla siebie za najodpowiedniejszą. Unikać jedynie należy, by podczas agitacji przedwyborczej nie zwalczano się za ostro, a całą uwagę skierować na to, ażeby żywioły socjalistyczne i obce nie weszły do nowej Rady Miejskiej liczebnie zbyt silnie. (Uwaga redakcji: „Volkszeitung“ już prorokuje, że zamiast z dotychczasowych czterech, obóz czerwony będzie się składał z 8, a może nawet 12 radnych...).

Konferencja Prezesów odwołuje się zatem do wszystkich obywateli-Polaków narodowo uświadomionych, aby w dniu wyborów **wszyscy bez wyjątku** spełnili swój obowiązek obywatelski i poszli na głosowanie, ponieważ chodzi o każdy głos.

W dalszym ciągu, przechodząc do omówienia innych spraw aktualnych, Konferencja upoważniła zarząd do zorganizowania **wycieczki na wystawę do Liskowa,** na 4 lipca. Bilet ulgowy w obie strony kosztować ma 20 złotych. Szczegóły poda się w komunikatach.

Odczytano nakoniec pismo Komendy Garnizonu odradzające od składania płyt „Nieznanemu żołnierzowi“ w poszczególnych miastach, aby nie osłabiać planowanego w stolicy ogólnego hołdu, natomiast zachęca się do stawiania wszędzie pomników ku czci poległych w walkach o wolność.

W noc Świętego Jana.

Już wieczorne zgasły zorze;
Zadrzemały dęby w borze.
Tylko w zmroku srebrnej ciszy
Tajemniczym czarem dyszy,
Miljardami gwiazd usiana,
Cudna noc świętego Jana;
Świętojańska — szafirowa,
Cicha, ciepła noc czerwcowa.

Noc nadzieji, marzeń, pieśni,
W której sen się szczęścia prześni,
Gdy popłyną z falą wianki,
Z rozmarynu, macierzanki,
Świec płomykiem, co w oddali,
Gwiazdką szczęścia lśni na fali,
Świeci jak fata — morgana —
W cudną noc świętego Jana.

Noc nadzieji, wróżb i czarów,
Legend, baśni, serc pożarów,
Gdy „Sobótek“ z wiatru tchnieniem,
Błyska płomień za płomieniem.
I pieśń szczęściem rozełkana
Płynie w noc świętego Jana...
Świętojańską — szafirową,
Cichą, ciepłą noc czerwcową.

W noc tajemnic, wróżb i czarów,
W której pośród dzikich jarów,
Kwitnie — blaskiem słońca złoci,
Czarodziejski kwiat paproci,
Który strzegą wiedźmy — krzaki
Suche liście — wilkołaki,
I pokrzywy — czarownice,
Co ukropem parzą lice.

Kto posiędzie cudne kwiecie,
Temu szczęście wieniec splecie,
Ten czarownic zgniecie garby,
I odwieczne znajdzie skarby.
Które z piekieł skryte mocą,
W tę noc tylko, tam się złocą,
W świętojańską — szafirową
Tajemniczą noc czerwcową.

Marja Janina Wonsch.

Wzór do naśladowania...

Sprawozdanie z całorocznej działalności zarządu wojewódzkiego T-wa „Rozwój“ z siedzibą w Bydgoszczy.

W ubiegły piątek, dnia 19 czerwca odbyło się w Bydgoszczy walne zebranie Związku Samoobrony Społecznej „Rozwój“, na którem zarząd zdawał szczegółowo sprawę ze swego całorocznego włodarstwa...

Niestety słaby udział członków w zebraniu źle świadczył o poczuwaniu się ogółu do szerszego zainteresowania się sprawą organizacji samej, której niestrudzeni kierownicy duszę swoją oddają.

Ze sprawozdania bardzo sumiennie opracowanego, dowiedzieli się zebrani, ile uczciwej pracy odrobiono i jakie poczyniono wysiłki, by powstrzymać dalszy napływ żydów.

Na zebraniu obywatelskiem przed rokiem, na którem były reprezentowane wszystkie stany i liczne towarzystwa, postanowiło zorganizować akcję zmierzającą do wstrzymania ciągle się zwiększającego zalewu żydowskiego Pomorza a szczególnie Bydgoszczy. Ze względu na przesyt organizacyjny Bydgoszczy stworzono zespół towarzystw, reprezentowanych przez odpowiednich referentów, na czele którego stanął zarząd z prez. **Dr. Soboczyńskim,** ks. Putzem jako wiprez., Dr. Gajewskim jako sekretarzem i p. Starkiem jako skarbnikiem. Ławnikami wybrano: pp. Żmudzińskiego, który zarazem objął referat propagandowy, inż. Stabrowskiego, Kaszubowskiego, Kalksteina, Osłowskiego i Góralewskiego. Pierwszy oddział na prowincji założono w Koronowie. Wychodząc z założenia, że odżydzenie Bydgoszczy nie może się odbyć przez akcję lokalną, gdyż równolegle należy pomyśleć o prowincji, urządzano wiece i zebrania w bliższej i dalszej okolicy. Tym czasem szukano oparcia o Warszawę i Poznań. Zarząd centralny po konferencji z prezesem uznał odrębne zadania w b. zaborze pruskim i udzielił Towarzystwu zupełną swobodę działania przyrzekając swą współpracę. W międzyczasie sekretarz Towarzystwa, p. Dr. Gajewski, opuścił Bydgoszcz a na jego miejsce został wybrany p. **Żmudziński,** zarazem jako płatny **kierownik biura, które stało się podstawą dalszej działalności „Rozwoju“.**

Pierwsza praca była zestawienie firm żydowskich w Bydgoszczy. Praca na prowincji postępowała raźno, do czerwca zorganizowano placówki w następujących miejscowościach: Koronowo, Szubin, Fordon, Grudziądz, Rynarzewo, Wyrzysk, Wysoka i Łobżenica.

Dnia 29 czerwca 1924 r. odbyło się w Bydgoszczy z udziałem delegatów z Poznania, Grudziądza, Szubina, Nowego Miasta, Fordonu, Więcborka, Koronowa Osielska, Wyrzyska, Łobżenicy i Rynarzewa. Na zjeździę uchwalono statut, obowiązujący dziś w naszej dzielnicy i ustalono stosunek do centrali w Warszawie

Postanowiono trzymać się zdala od Ligi Obrony Wiary i Ojczyzny ze względu na metody działania i podniesiono dalej, że **wychrztów zasadniczo należy traktować tak jak żydów...**

Działalność oddziału bydgoskiego przedstawia się w głównych zarysach następująco:

Dzięki poparciu konferencji prezesów wszystkie stowarzyszenia poparły „Rozwój“. Szereg referatów prezesa oraz sekretarza wśród towarzystw zapoznał ogół z dążeniami organizacji. Ogółem odbyły się 4 zebrania publiczne, 31 wieczory dyskusyjne i 3 wiece, przy udziale przeciętnie 50 — 200 członków. Liczba członków pod koniec roku wynosiła 350

Uważając branżę tekstylną za najwięcej zagrożoną przez żydów zarząd odbył szereg konferencji z hurtownikami i detalistami tej branży celem zespolenia **wysiłku w kierunku wyparcia hurtowników żydowskich,** których w Bydgoszczy znajdowało się z początkiem 1924 roku 9. W tej sprawie z inicjatywy „Rozwoju“ odbył się w Bydgoszczy **zjazd bławatników z całego okręgu nadnoteckiego, oraz hurtowników,** na którem omawiano ważne sprawy dotyczące mianowicie dostawy towarów z fabryk oraz kredytu udzielanego przez hurtowników detalistom. Wynik tych wysiłków już pod koniec roku stał się widocznym, polskie hurtownie w Bydgoszczy w liczbie 7 rosły w siłę, z żydowskich 3 zlikwidowały interes. Obecnie wysiłki idą w kierunku **zupełnego wykluczenia pośrednika-żyda** w miarę możności finansowych naszego kupiectwa.

Celem orjentacji wydano kartki z napisem, „Firma Chrześcijańska“, które w większej części interesów wywieszone są na miejscu publicznem.

Podawano od czasu do czasu spis artykułów krajowych w przeciwstawieniu do zagranicznych.

Naogół wyniki w kierunku wzmocnienia polskiego handlu i przemysłu trudno wyliczyć, w każdym razie należy stwierdzić, że w Bydgoszczy poczucie obywatelstwa pod tym względem w ciągu roku się znacznie podniosło, aczkolwiek nie brak jeszcze błędów po stronie kupiectwa i publiczności.

O ruchu żydów informacje nie wszystkie nadają się tutaj do publikacji.

Stwierdzono, że 85 proc. składów oraz mieszkań otrzymali żydzi napływowi od żydów tutejszych i niemców. Liczba żydów w Bydgoszczy wynosi 896 rejestrowanych.

W ostatnim czasie zjeżdżają na stałe przeważnie rzemieślnicy, jak krawcy i szwaczki. Nieruchomości mają żydzi 24. Do żydowskiego Stowarzyszenia Kupców należy 85 członków.

Propagandą wiecową zajmował się wyłącznie sekretarz B. Żmudziński, który w przeciągu roku odbył **44 wieców.**

Najtrudniejsze pole pracy przedstawia **Toruń,** gdzie jeszcze nurtują prądy, wytworzone działalnością Ligi Obrony Wiary i Ojczyzny. To też Oddział w Toruniu został rozwiązany i dopiero obecnie następuje powolna reorganizacja w najbliższym czasie powstanie nowe koło.

Prasa miejscowa wydatnio popierała nasze wysiłki przez ogłoszanie naszych komunikatów, przez **nieprzyjmowanie ogłoszeń żydowskich** i przez umieszczanie artykułów o treści żydoznawczej.

„Szabeskurjer“ powstał na tle dążeń „Rozwoju“ i aczkolwiek redakcja jego wykazuje pewne braki, to jednak poczytność pisma jest znaczna. Wychodzi ono samodzielnie i organem „Rozwoju“ nie jest...

Obecnie „Rozwój“ stara się o podniesienie **rzemiosła na kresach.** Bydgoska bursa rzemieślnicza stawiła młodzieży kresowej 10—18 miejsc do dyspozycji.

Przeciw udzielania obywatelstwa żydom prowadzono szeroką akcję,. Odbył się w tej sprawie w lipcu olbrzymi wiec protestacyjny w Bydgoszczy, oraz 13 wieców na prowincji. Dla sprawy tej pozyskano niektóre kluby parlamentarne w Sejmie.

Kupujcie nalepki Chrobrego!

Na dzień 28 czerwca zjeżdżają do Bydgoszczy powstańcy i wojacy...

Trzeba ich przyjąć gościnnie, trzeba miasto przystroić, domy i okna udekorować...

W tym celu Związek Okręgowy Tow. Powstańców i Wojaków wydrukował nalepki w barwach narodowych z portretem Chrobrego. Sprzedaży po domach i sklepach podjęli się harcerze. Cena nalepki 30 groszy. Dochód przeznaczony na cele przysposobienia wojskowego.

Tak jak w dniu 3 Maja nie było w mieście okna bez nalepek, tak i teraz, obywatele-Polacy, złóżcie dowód, że solidarujecie się z naszą rezerwową armją narodową i chcecie, aby Polska była wielka i potężna jak za... Chrobrego.

Nalepki też nabywać można w księgarni p. Idzikowskiego ul. Gdańska 19.

Zarząd Okręgowy Związku Powstańców i Wojaków.

— **Pogrzeb śp. Skarżyńskiego, porucznika pilota,** który w dniu 19 bm. zginął śmiercią lotniczą na lotnisku w Bydgoszczy, odbył się wczoraj po południu. Orszak żałobny wyruszył punktualnie o godz. 3 od szpitala garnizonowego na nowy cmentarz. Śp. por. Skarżyński był niegdyś ułanem, więc też na czele orszaku jechał szwadron bydgoskiego 16 p. ułanów — orkiestra również ułańska. Przed trumną, która spoczywała na kadłubie samolotu, wojskowi różnych stopni i formacji nieśli około 12 olbrzymich wieńcy, za wieńcami zaś kroczył oficer, niosąc na specjalnej poduszce odznaczenia zmarłego: Virtuti Militari oraz Krzyż Walecznych. Za trumną widzieliśmy liczny korpus oficerski oraz bliższych z rodziny i znajomych zmarłego.

— **Pogrzeb śp. J. Miemczykowej.** Wczoraj o godz. 4 i pół odbył się pogrzeb śp. Joanny Miemczykowej. Kondukt żałobny wyruszył z domu żałoby przy ul. Kordeckiego 1, prowadzony przez ks. prob. Płotkę w asyście miejscowego wikarjusza. Na czoło konduktu wysunęły się chorągwie bractw kościelnych, za któremi niesiono wieńce. Cała trumna zarzucona była wieńcami.

Ś. p. Miemczykowa pochowana została na starym cmentarzu. Nad grobem stanęli dwaj synowie oraz staruszek, stroskany mąż. Po odśpiewaniu modłów przez duchowieństwo zaintonowano pieśń „Witaj Królowo" podchwycono przez liczne grono osób, które przyszły złożyć zmarłej ostatnią przysługę.

Jedna z pierwszych grudek ziemi spadła na trumnę **ziemia górnośląska,** przywieziona przez Jej syna a brata rodzonego naszego dyrektora Miemczyka. Zmarła bowiem ujrzała światło dzienne na Górnym Śląsku.

W cichości i skupieniu wobec grozy śmierci i w żalu po Zmarłej rozchodzono się do domów. Administracja „Dziennika Bydgoskiego" złożyła na grobie Zmarłej duży wieniec, redakcję reprezentował współpracownik H. Ryszewski.

— **Z Państw. Szkoły Przemysłowej.** W bieżącym roku szkolnym ukończyli kurs nauki i otrzymali świadectwa ukończenia Szkoły i kursu niżej wymienieni uczniowie szkoły:

Na wydziale rzemieślniczo-przemysłowym

a) Oddział stolarski: Dudziński Zygmunt, Karczewski Antoni, Leszczyński Stanisław, Nowicki Konrad i Wruś Maksymiljan.

b) Oddział ślusarski: Balcerak Czesław, Balcerak Józef, Bąkowski Stanisław, Berendt Feliks, Fabiszak Tadeusz, Fiołka Antoni, Kamiński Czesław, Stołocki Czesław, Pukszta Aleksader.

Kurs wieczorny rysunków zawodowych dla mechaników i pracowików przemysłu metalowego: Jasiński Stanisław, Sobociński Walenty, Orłowski Stanisław, Machlarz Józef, Szczęsny Franciszek, Oksiak Stanisław, Straszewski Józef, Szymczak Franciszek, Bruczyński Andrzej, Mazurkiewicz Piotr, Pieczka Dyonizy, Dolata Wincenty, Hagen Oskar, Kretkowski Józef.

Kurs wieczorny rysunków zawodowych dla pracowników przemysłu drzewnego i dla stolarzy meblowych: Zdrojewski Józef, Byrszel Zygmunt, Grabicki Michał, Dudziak Jan, Wiśniewski Franciszek, Roszak Henryk, Kaźmierczak Alojzy, Bronikowski Franciszek, Kaźmierczak Ludwik, Konwiński Antoni, Czechowski Firmin, Górny Witold.

Kurs kilimkarstwa z tytułem instruktorek kilimkarstwa: Dodacka Halina, Grabowska Gertruda, Kłosowska Marja, Ligowska Irena, Wendziłowicz Aleksandra.

— **Poszukiwanie spadkobierców.** Min. Spraw Zagranicznych donosi: Śp. Rapacki Józef, zabity na froncie francuskim, zostawił gotówkę i papiery. Barney Peterman, zmarły w Ameryce w 1924 r. pozostawił policę na 400 dolarów. Spadkobiercy mają przebywać w Wileńskiem. Adela Doskowska, zmarła w Ameryce, zostawiła gotówkę. Informacji udziela wydział prasowo-rewindykacyjny Warszawa, ul. Fredry 1.

— **Nagrody za najpiękniejszą dekorację łodzi** na dzisiejszej uroczystości wiankowej są do obejrzenia w oknie wystawowym narożnym firmy Chudziński i Maciejewski. Niewątpliwie zachęcą one uczestników obchodu świętojańskiego do wystąpienia jaknajokazalszego.

— **Statut Związku Niższych Pracowników Poczt Telegrafów i Telefonów zatwierdzony.** Na zasadzie postanowienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 8 czerwca br. . nr. B. B 3308/25 wciągnięto do rejestru stowarzyszeń i związków nr. 1341 Stowarzyszenie pod nazwą: „Związek Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej.

— **Na scenie kina Kristal** popisuje się cudowne dziecko, 12-letni Władzio, wyjawiający najtajniejsze myśli ludzkie, przepowiada przyszłość i odgaduje imiona. Każdy z widzów może zadawać pytania o sobie i najbliższych osobach. Fenomenalny ten chłopiec z niewytłómaczoną wprost łatwością odgaduje i odpowiada na pytania, któremi publiczność formalnie go zasypuje. Publiczność z pierwszego przedstawienia korzysta z seansu chłopca.

— **Uwodziciel, który nie był uwodzicielem.** Niesamowity powyższego tytułu dramat, o wyjątkowo oryginalnym scenarjuszu oraz pierwszorzędnej obsadzie dzisiaj wchodzi na afisz kina „Liberty." Dyrekcja tego kina mimo letniego sezonu jeden za drugim wystawia programy całkiem nie przeciętnej wartości.

— **Kino Nowości.** Na ekranie nowe widowisko ściągnęło tłumy publiczności do Nowości i nikt nie pożałował, bo w akcji dramatycznej obrazu p. t. „Dla ciebie ukochana" biorą udział pierwszorzędna gwiazda filmowa, Lili Dagover i bohater sceniczny, Paweł Hartman. To jedno z tych nielicznych widowisk, które z całą realistyczną prawdą ogólno-ludzkie problemy życiowe podaje widzowi z całą jaskrawością bez żadnych osłonek i całą jego wewnętrzną jaźń porusza do głębi. Wspaniała gra, przepiękna oprawa sceniczna — wszystko to składa się na całość bezwzględnie doskonałą.

Związek lokatorów przed wyborami do Rady Miejskiej.

Wśród zrzeszonych lokatorów naszego miasta padł pierwszy strzał przedwyborczy. W ub. sobotę o godz. 7 wiecz. na dużej sali Ogniska odbyło się nadzwyczajne zbranie Związku Lokatorów pod hasłem wyborów do Rady Miejskiej.

Zebranie otworzył prezes Związku p. Matuszczak, który wygłosił referat pod tytułem: „Rada Miejska i Magistrat." Na przewodniczącego powołano p. Trepto. Na sali zebranych było powyżej stu osób. Jak zwykle na wiecach i zebraniach jest scena i są aktorzy: jest też widownia i są słuchacze. Tak też było i u lokatorów.

Rzecz cała oczywiście obracała się około p. Matuszczaka i p. Trepty. Role ich były podzielone. Prezes Matuszczak w referacie swym po przedstawieniu czem jest dla gospodarki miasta Rada Miejska, jak wysoce ważną rzeczą są obecne wybory — zaklinał na wszystkie świętości, aby nie kierować się partyjnictwem a mając dobro miasta na sercu patrzeć li tylko na czystość rąk i dobrą wolę przyszłych Ojców miasta.

Innego zupełnie zdania był wiceprezes tegoż samego związku, p. Trepto. Ten uderzył w strunę bardziej mocną i z okrzykiem — „kuć żelazo póki gorące" rzucił się w ramiona Narodowej Partji Robotniczej.

Taka była pozycja „u góry". A co powiedziała na to widownia?

Pan Krupa przemawia za Nar. Par. Robotniczą: p. Stroynowski nawołuje pod sztandar endecji: p. Zagórski gromi wszelką partyjność: p. A. B. Lewandowski przedstawia — kto jest odpowiedzialny za dotychczasowe rządy i wysuwa nadewszystko hasła gospodarcze i nowelizację gruntowną podatków... p. Fiołka dowodzi o konieczności stworzenia własnej listy wyborczej.

A więc wytworzyły się w dyskusji najróżniejsze pomysły i wnioski. Jako pierwszy wniosek — o przyłączeniu się do NPR-u zostaje on poddany pod głosowanie. Za wnioskiem opowiedziało się 71 głosów, 4 przeciw, reszta wstrzymała się dyplomatycznie od głosowania.

Przewodniczący czyta listę kandydatów z wezwaniem do kolejnego głosowania. Lista kandydatów opiewa: Matuszczak — prezes, Rauch — przemysłowiec, Kaszubowski z ul. Niedźwiedziej, Kazimierczyk — malarz, Kopczyński — kupiec i p. Janowski.

W głosowaniu jednomyślnie przechodzi p. Matuszczak. Prawdziwa trudność była w przeforsowaniu następnych. Pierwszy potknął się p. Rauch i nie wstał już więcej.

Nazwisko to wywołało różne sprzeciwy, wyłoniła się następnie i dyskusja która przybrała zupełnie nieoczekiwany obrót. Zgromadzeni nareszcie zorjentowali się, że owe żelazo jakoś za prędko się kuje i przyszli do legalnego wniosku: związek liczy powyżej trzech tysięcy członków, a na sali pod koniec przy głosowaniu było około 60-ciu. A więc — czy postanowienia obecnego zebrania mogą być prawomocne?

W końcu uchwalono wszelkie głosowanie przerwać i wezwać wszystkich członków na powtórne, ostatnie i prawomocne zebranie, które wyznaczono na środę.

A więc zrzeszeni lokatorowie w poczuciu obowiązku i ważności dla was samych chwili wyborczej — stawcie się we środę w Ognisku jaknajlicznicj. **Rys.**

Kronika policyjna.

— **Ujęto** w ciągu ubiegłej doby 14 osób' w tem 5 nocnych panien, 4 pijaków 3 złodziei, 1 oszusta i 1 za podpalenie.

— **Oszustwo.** W firmie „Rokoko", (Gdańska 158) popełniono oszustwo na sumę 410 zł. Oszusta ujęto.

— **Dwóch urzniętych jak bele...** jegomościów zbyt daleko zajrzało do okna wystawowego M. Kołakowskiej (Śniadeckich 50) tak, że nie mogło ono wytrzymać naporu ich wzroku i pękło.

Z ostatniej chwili.

Sowjety przeciw wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów.

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.) Z Londynu telegrafują, że tamtejsze koła polityczne otrzymały wiadomość o rozpaczliwych wysiłkach sowjetów celem powstrzymania Niemiec od wstąpienia do Ligi Narodów.

Austrja otrzyma 20 milj. dolarów.

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.) Z Nowego Jorku telegrafują, że kwestja udzielenia pożyczki przez bank Morgana Austrji jest już załatwiona. Austrja otrzyma 20 milj. dolarów.

Pierwszy polski samolot na G. Śląsku.

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.) Z Katowic donoszą, że wczoraj w Królewskiej Hucie odbyło się poświęcenie samolotu zbudowanego według instrukcji inż. Topory siłami technicznemi polskiemi na G. Śląsku.

Baczność, Cechy i rzemiosło!

Celem gremjalnego zwiedzenia Pomorskiej Wystawy w Grudziądzu, uprasza się Cechy i rzemiosła, o podanie liczby członków, mających zamiar zwiedzenia Wystawy.

Przy zgłoszeniu się odpowiedniej liczby, zamierzamy postarać się u Dyrekcji Kolei o stawienie wagonów specjalnych dla wycieczki.

Dzień i godzina zostanie ogłoszoną przy odpowiednim udziale.

Natychmiastowe zgłaszanie członków bezwzględnie konieczne!

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy.

Do naszych szanownych Interesentów Czytelników i Inserentów.

Z powodu **częstych pomyłek**, zachodzących na **tle fałszywego adresowania** listów kierowanych do naszego przedsiębiorstwa, upraszamy adresować:

Wiadomości, tj. korespondencje, ruch towarzystw i t. p., przeznaczone **dla redakcji:**

Redakcja

„Dziennika Bydgoskiego"

Bydgoszcz, Poznańska 30
Telefon 326.
Telefon naczelnego redaktora 316.

Zamówienia (prenumeratę) na „Dziennik Bydgoski", reklamacje pocztowe, listowne przesyłki ogłoszeń:

Administracja

„Dziennika Bydgoskiego"

Bydgoszcz, Poznańska 30
Telefon 315.

W sprawie druków, prac introligatorskich i wszelkich spraw urzędowych, sądowych i władz innych, dotyczących Drukarni Bydgoskiej Sp. Akc. i wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego":

„Drukarnia Bydgoska"

Bydgoszcz, Poznańska 30
Telefon 315.

Prosimy pamiętać

o dość wczesnem odnowieniu przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski"** w czasie **od 15-go do 25-go czerwca** na miesiąc **lipiec.**

Przedpłatę przyjmują wszystkie urzędy i agentury pocztowe a także na prośbę listowi, którym należy wręczyć wypełnioną już kartę, zamieszczoną w gazecie.

Przedpł. kwartalna przez listowego **7.55 zł.** (kwartał III. lipiec, sierpień, wrzesień) lub na miesiąc lipiec 2.52 zł.

W ajencjach i ekspedycji prenumerata wynosi **2 (dwa) zł.** miesięcznie, kwartalnie 6 zł.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

152409) **Tow. śpiewu „Dzwon".** Lekcja odbędzie się w środę, 24 6 o godz. 7,45 w szkole na Okolu. **Zarząd.**

15205) **Tow. Czeladzi.** Plenarne zebranie odbędzie się w środę, dnia 24 bm. o godz. 7.30 wiecz. w Domu Czeladzi. Z powodu ważnych spraw komplet pożądany. **Zarząd.**

15227a) **Tow. Gimn. „Sokół" Bydgoszcz V. (Okole Wilczak).** Zbiórka wszystkich druheń i druhów ćwiczących **dziś** we wtorek o g. 6.30 u p. Kaubego 4-ta śluza. Strój ćwiczebny konieczny. **Naczelnik.**

15228) **Baczność lokatorzy!** Nadzwyczajne zebranie w sprawie wyborów do Rady Miejskiej odbędzie się w środę, dnia 24 bm. o godz. 7 wieczorem na sali Ogniska, Jagiellońska 71, na które jak najuprzejmiej zapraszamy. Legitymacje zebrać. **Zerząd.**

15249) **Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz".** Zebranie nadzwyczajne odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. o godz. 7 na sali p. Baeckera przy ul św. Trójcy. Z powodu bardzo ważnych spraw dotyczących niedzielnego zjazdu i zaszłych zmian, obecność każdego członka konieczna. Na zebraniu wydaje się każdemu członkowi program zjazdu.

Zebranie zarządu w czwartek, o godz. 6-tej. **Zarząd.**

15199a) **Baczność Tow. Kupców Detalistów branży spoż.** Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w środę, dnia 24. bm. o godz. 8, (a Zarząd o godz. 7 i pół) wieczorem w Resursie Kupieckiej ul. Jagiellońska 25. — Zarazem zbiórka na nowy transport cukru do środy godz. 3 w znanych miejscach. **Zarząd.**

14831a) **Stow. Chrześc. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powsz.Koło Bydgoszcz.** Posiedzenie plenarne odbędzie się w środę 24 bm. o g 7 wieczorem w Szkole Wydziałowej męskiej, Konarskiego 7. — Porządek obrad: 1) Referat „Kłamstwo u dzieci" (kol. Porzych). 2) Sprawozdanie ze Zjazdu (kol. Kabaciński) — Kaja). 3) Sprawy bieżące. 4) Wolne głosy.

15113a) **Tow. scen. „Zgoda" Bydgoszcz.** Zebranie nadzwyczajne odbędzie się w środę dn. 24 bm. o godz. 7 i pół w Ognisku. Ze względu na ważne sprawy, uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków. Panienki i młodzieńcy, którzy pragną wstąpić do grona członków są mile widziani. **Zarząd.**

15114a **Baczność Sokół Bielawki.** W wtorek wieczorem o godz. 7 zbiorka całej drużyny w ćwiczni. Strój z sobą zabrać.

Czołem! **Młyński,** naczelnik.

15038) **Towarzystwo Przemysłowe!** Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w czwartek dnia 26 bm. w Ognisku. Na porządku obrad:

1) Sprawa wyborów do Rady Miejskiej, 2) sprawa wspólnego wyjazdu na wystawę do Grudziądza, 3) sprawa wyjazdu na jubileusz Tow. Przem w Gniewkowie, 4) sprawa wystawy w Gnieźnie. O liczny udział prosi **Zarząd.**

15040a) **Tow. Powstańców i Wojaków Szwederowo.** Nadzwyczajne informacyjne zebranie w sprawie Zjazdu Okręgowego T. P. i W. odbędzie się w czwartek dnia 25. czerwca br. o godz. 7. na salce p. Konieczki ul. Lenartowicza

15062a) **Sokół Bydgoszcz I. Zebranie Zarządu i Rady** w czwartek 25. 6. br. o godz. 8.30 w lokalu Ziółkiewicza Śniadeckich 18. W poniedziałek 22. bm. zbierze się cały zarząd w Ognisku o godz. 7 na konferencji prezesów.

Czołem! **Dr. Kantak,** prezes.

CENY.

podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy

za czas od dnia 18. 6 do dnia 20 6. 25 r.

Cena za 100 klgr.	od zł.—do zł.
Pszenica	3600 38 00
Zyto	31,00 33,50
Jęczmień browarny	30,00—30,75
Owies	30,00—31 00
Otręby żytne	21,50—

Ceny hurtowne — Loko stacja załadowana

Z Trzemeszna.

Pogrzeb ks. Zimmermann'a. — Festyn strzelecki. — Święto Sokoła.

Należy mi się jeszcze chronologicznie cofnąć coś niecoś wstecz, by donieść o wszystkiem co miało miejsce od Zielonych Świątek.

Tak tedy odbyło się w drugie święto sprowadzenie zwłok śp. ks. Zimmermann'a, rektora Wszechnicy Jagiellońskiej.

Zmarły, wybitny jak wiadomo uczony, urodził się w Trzemesznie i aż do jednoroki uczęszczał do miejscowego gimnazjum i przed śmiercią wyraził życzenie, by zwłoki jego spoczęły w „ukochanym Trzemeszenku", jak zwykł nazywać swe miasto rodzinne. Kondukt żałobny, który wyruszył z dworca, prowadził w licznej asyście kleru ks. Kanonik Zakrzewski z Poznania.

W pogrzebie wzięły udział wszystkie miejscowe towarzystwa oraz tłum obywatelstwa. Przed spuszczeniem zwłok do grobowca przemówił ps. prob. Kowalski, sławiąc działalność zmarłego, który jako kapłan i profesor uniwersytetu pracował z natężeniem sił dla dobra państwa. Żałobny mówca zakończył swe przemówienie hołdem, złożonym śmiertelnym szczątkom wielkiego męża i przyrzeczeniem, że pamięć o znakomitym umyśle zmarłego będzie wieczną w umysłach ziomków.

Żałobne pienia wykonało koło śpiewackie.

Doroczne strzelanie do tarczy królewskiej o godności króla kurkowego, oddało łańcuch królewski do rąk kupca p. Thomasa. Rycerzami, za dwa dalsze najlepsze strzały zostali pp. Nowicki i Pomorski. Wspaniale wypadł powrót Bractwa Strzeleckiego z Parku Miejskiego, gdzie się znajduje Strzelnica, do miasta. Przy blasku płonących pochodni i ogni bengalskich oraz gęsto w niebo wystrzeliwujących rakiet udano się na salę p. Przewoźnego, gdzie się ochoczo bawiono do wczesnego ranka.

Ubiegła niedziela stała całkiem pod hasłem Sokolstwa. A to dlatego, że „Okręg gnieźnieński Sokoła, odbywał w Trzemesznie swój zlot, który rok rocznie przypada na jedno z miast danego okręgu. Zlot z góry można określić za udały. Już w sobotę popołudniu sprowadzano z dworca, przy dźwiękach orkiestry 59 pp., członków poszczególnych gniazd. W niedzielę o 5-ej odegrano pobudkę, o 7-ej odbyły się próbne ćwiczenia.

O godz. 10. wyruszył potężny zastęp sokołów na nabożeństwo do katedry. Podczas nabożeństwa wygłosił kazanie ks. prob. Kowalski, wskazując na chlubną przeszłość „Sokoła" i zachęcając do tworzenia niemniej chlubnej historji zasłużonego stowarzyszenia. Po nabożeństwie udano się w pochodzie na cmentarz i złożono na grobach poległych powstańców, również niegdyś sokołów wieńce. Stąd wyruszono na Plac Kosmowskiego i tam też nastąpiło oficjalne otwarcie zlotu i przywitanie gości.

Na wstępie przemówił prezes okręgu gnieźnieńskiego p. Guza witając wszystkich sokolskiem „czołem". Potem zabrał głos prezes dzielnicowy p. Wolski z Poznania, który w jędrnych słowach skreślił historję i zasługą sokolstwa na ziemiach b. zaboru pruskiego. Imieniem miasta witał sokołów p. burmistrz Fengler. Wreszcie jako prezes miejscowego gniazda „Sokoła" przemówił p. Maciejewski, który słusznie potępił postępowanie naszej młodzieży, bardzo rzadko wstępującej do szeregów sokolich. Pierwszą cześć programu dnia zakończono odezwaniem „Jeszcze Polska nie zginęła".

Drugą część stanowiły popisy druhów i druhen. Ta część odbyła się w parku miejskim, jak zwykle pod gołem niebem. Tu jednak niebo nie zbyt łaskawe, wcale nie szczędziło deszczu, tak ćwiczącym jak i licznie zgromadzonej publiczności. Pomimo to panował jednak doskonały humor. Ćwiczenia wypadły bardzo dobrze, wykazując we wysokim stopniu sprawność ćwiczących. Na specjalną pochwałę zasługują ćwiczenia druhen z połąkami. Zresztą całość, jeszcze raz powtarzam, wypadła bardzo dobrze.

Dobry wynik pracy stwierdził w swem przemówieniu prezes dzielnicowy drh. Wolski, żegnając zebranych Część pozaprogramową stanowiła zabawa na sali p. Schneider'a, która trwała do rana.

Organizatorom zlotu należy się uznanie za wprawność okazaną przy urządzeniu zlotu.

Rej.

ŚWIECIE. (Samobójstwo). W ubiegłą sobotę powiesił się z powodu nieuleczalnej choroby niejaki Goehrke, robotnik rolny, licz. lat 61.

— **(Pożar.)** Dnia 15 bm. wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar w domu p. Schmalza na ulicy Rycerskiej. Pożar powstał na poddaszu, gdzie znajdowało się siano. Na szczęście zdołano pożar szybko umiejscowić tak, że większych strat nie było.

BZOWO POMORSKIE, powiat świecki. W czwartek, dnia 18 czerwca w rannych godzinach wybuchł pożar w stodole tutejszego obywatela p. Ziółkowskiego. Stodoła i stajnia zgorzały mimo wydatniej pomocy straży pożarnej miejscowej i okolicznych. Na szczęście jakby cudem panujący w tym dniu wielki wicher nagle się obrócił w stronę wolnego pola, przez co uratowano stary dom mieszkalny choć jest kryty słomą. Przyczyny pożaru nie stwierdzono. Dzisiaj podobno znów powstał pożar na tem samem gospodarstwie, który prędko stłumiono Zabezpieczenie od ognia było wystarczające. Podpada ogólnie, że za czasów spadku marki pożarów wcale nie było, gdyż więcej widoczniej dbano o swój dobytek i ostróżniej się obchodzono niż teraz, kiedy mamy stały pieniądz.

Z Torunia.

Teatr miejski w Toruniu po wystawianej ostatnio sztuce Daria Niccodemi'ego „Gałganku" wprowadza na scenę komedję Gavaulte'a. „Pomysł panny Franciszki", z Cieszkowską w roli głównej i współudziałem: Wrześniowskiej, Lisickiej, Boguckiej, Żołopińskiej, Lenka, Bolka, Rdzawicza Zdzitowieckiego, Tatarkiewicza i Arnoldta.

Odkrycie tajemniczego grobu. Na starym cmentarzu Panny Marji, na którym od wielu lat nie grzebano zmarłych. przypadkowo natrafiono na grób dziecka, pochowanego przez kogoś potajemnie. Na wniosek prokuratury policja, wszczęła dochodzenie wysyłając na wniosek komisję sądowo lekarską. Grób będzie odkopany.

Każdy z czcicieli Bachusa, tak licznych w mieściu naszem i tak często wałęsających się po ulicach w stanie „zawianym" ucieszył by się napewno, znalazłszy siedmiolitrową blaszankę z wódką. Na szczęście wpadła ona wraz z czterema próżnemi bańkami w ręce patrolu policyjnego, w czasie pełnienia służby przy ul. Panieńskiej. Ponieważ prawdopodobnie przedmioty pochodzą z kradzieży wszczęto dochodzenia w tej sprawie.

Kronika policyjna dwu dni ostatnich notuje 14 aresztowań, 3 zgłoszone kradzieże, 12 raportów za przekroczenia oraz wykrycie 4 przestępstw.

Reymont na wsi.

Z Wrześni donoszą:

Laureat Nobla Wł. Reymont powrócił w tych dniach z Paryża, by zamieszkać do jesieni w swym majątku Kołaczkowiwie. Pałac kołaczkowski, zbudowany przez hr. Dąmskich, przeszedł przed wojną w ręce komis.i kolonizacyjnej; podczas wojny mieścił się tuobóz jeńców francuskich. Obecnie odnawia się pałac z funduszów, które przypadły Reymontowy wskutek przyznania mu nagrody Nobla; w krótce pałac odzyska charakter stylowy tej epoki, w której został zbndowany, t. j. czasów Stanisława Augusta.

Z walk marokkańskich.

Rabat, 22. 6. (PAT) Kolumna francuska, działająca na północ od Ouerzanu zdołała niemal zupełnie oczyścić od nieprzyjaciela okolice Rhounas W rejonie Dżebal, w Boumessauoud partyzanci działający po stronie francuskiej stoczyli potyczkę, w której nieprzyjaciel stracił 16 zabitych i 23 rannych. Lotnicy bombardowali 10-krotnie Soukelhadz.

Tabela wygranych 6-tej loterji państwowej na cele dobroczynne.

Większe wygrane padły na N-ry następujące:

15,000 zł. Nr. 3802..
5,000 zł. Nr. 30070.
1,000 zł. Nr. 5621, 33178.
500 zł. Nr. 4926, 27000, 35835.
300 zł. Nr. 11602, 24105, 33790, 42953, 43129.
200 zł. Nr. 16487, 16776, 20014, 22135, 39188, 47147.
100 zł. Nr. 1757, 3428, 5655, 16867, 20050, 20643, 21250, 22642, 25378, 33143, 42826, 48789.
50 zł. Nr. 237, 555, 1447, 7048, 9549, 10820, 15360, 16729, 17939, 21656. 32452, 32746, 36784, 41848, 42022, 42759, 45235, 46113, 47924, 49737.

Wobec nowej przedpłaty.

Niniejszem przypominamy naszym licznym Szanownym Czytelnikom o wznowieniu przedpłaty na nowy miesiąc, którą przyjmują listowi i nasza ekspedycja.

Mamy tę niezłomną wiarę i ufność, iż nowy miesiąc pomnoży nasze siły przez przybyłych nowych jeszcze prenumeratorów i ułatwi Dziennikowi Bydgoskiemu spełnienie tych zadań jakie na tak wielkiem piśmie ciężą wobec ziemi pomorskiej.

Zaznaczamy, iż miesięczna przedpłata wynosi 2 zł. 52 gr. przez listowego, zaś 2 zł. w ekspedycji, 6 zł. kwartalnie, zaś u listowego 7 zł. 55 gr.

Eksport węgla z Polski.

Największą pozycję w wywozie węgla z Polski stanowiły dotąd Niemcy, które na podstawie konwencji z 1922 r. zobowiązały się odbierać i wpuszczać w granice Rzeszy taką ilość węgla z Polskiego Górnego Śląska, jaką jego polskie okręgi węglowe dostarczały przed wojną, około 1 miljona ton miesięcznie. W 1923 r. odebrały Niemcy 9 miljonów ton, t. j. przeciętnie po 750.000 ton miesięcznie, w 1924 r. już tylko 7 miljonów ton, a w roku bieżącym wszelkiemi sposobami ograniczyły odbiór do 500,000 ton miesięcznie. Jak wiadomo czasokres trwania tego zobowiązania upłynął 15 czerwca r. b.

W związku z sytuacją, jaka się wobec tego wytworzyła dla węgla polskiego! Rząd zajął się b. poważnie sprawą zbytu węgla, wywożonego do Rzeszy Niemieckiej j. M. P. i H. zorganizowało w tym celu specjalny referat węgla, powołując do tego 2-ch inżynierów, doświadczonych w sprawach węglowych, w międzynarodowym handlu i technice wywozu, celem ułatwienia naszemu przemysłowi wywozu węgla, który należy wywozić zagranicę w następujących ilościach miesięcznie, do:

	(w tonach)
Austrji	300 000
Czechosłowacji	60 000
Jugosławji	25.000
Włoch	50.000
Gdańska	10.000
Prusy Wschodnie	2 500
Kłajpedy	2 500
Estonji	5.000
Finlandji	2.500
Danji	30.000
Węgier	50.000
Rumunji	15.000
Szwajcarji	20.000
Innych krajów zach. południowych	15 000
Litwy	2.500
Łotwy	5.000
Rosji nadbałt.	25.000
Szwecji	50.000
Norwegji	15.000
Innych krajów wschodnio-północnych	500
Razem ton	750.000

Taką polityką gospodarczą zamierza M. P. i H. kierować się i w tej pracy muszą wziąść udział: Ministerstwo Kolei w ułatwieniu techniki przewozu, Ministerstwo Skarbu w udzieleniu czasowych kredytów i ulg, prywatny przemysł węglowy w dostawach terminowych dobrych a cona,mniej właściwych gatunków węgla. wszystkie instytucje państwowe, społeczeństwo, słowem wszyscy konsumenci węgla w kraju.

— **Przestroga!** Wobec zauważenia w ostatnim czasie wypadków oszustw z wtórnikami listów przewozowych, przez co zostały narażone na znaczne straty firmy lub banki, Dyrekc. Kolei Państwowych podaje niniejszem do wiadomości interesowanych kół, że po myśli art. 61 p. 6 przepisów przewozowych wtórnik listu przewozowego nie posiada tego znaczenia, co list przewozowy, stanowi on jedynie dowód przyjęcia przesyłki do przewozu i służy w szczególności za legitymację **nadawcy** w razie dawania zleceń dodatkowych, oraz zastępuje list przewozowy przy reklamacjach o zwrot należności, opłaconych przy nadaniu.

Przestrzega się zatem firmy i banki, aby nieznanym osobnikom nie udzielały za okazaniem wtórnika listu przewozowego akredytywy na towar rzekomo nadany do przewozu.

Kolej bowiem nie ponosi z tego tytułu żadnej odpowiedzialności wobec poszkodowanych.

LIST OTWARTY.

Do Zarządu XXI. Okręgu Kół Śpiewaczych.

Wyczytawszy w „Dzien. Bydg." z dnia 21 bm., że wspólna lekcja chóru odbędzie się w poniedziałek 22 bm. (czy to nie z winy zarządu?), chciałbym się dowiedzieć, czy zarządowi okręgowemu nie jest wiadomo, że w poniedziałki, wtorki i piątki odbywają się lekcje w poszczególnych chórach? Z góry zaznaczam, że takie dni nie powinny być brane w rachubę, w które niemożliwe urządzić wspólną lekcję. Wszak mamy do dyspozycji środy, czwartki, soboty i niedziele i z tych dni z pewnością zarząd okręgowy mógłby wybrać jeden na wspólną lekcję. Jeżeli zarząd okręgowy w tych dniach nie urządzi wspólnej lekcji, to uważać można to jako lekceważenie chórów. Bowiem każde koło śpiewackie ma prawo ćwiczyć na lekcjach normalnych, a dni wolne dopiero poświęcić może dla okręgu. To powinien był zarząd okręgowy uwzględnić.

A teraz co do terminu. Czy zarząd okręgowy zapomniał co ma za znaczenie dzień 22 bm.? Czy zarząd okręgowy zapomniał, że 22 bm. ma się rozpocząć lekcja dla pieśni jednolitej popisowej? Są to tylko 12 dni do zjazdu, a w tych tylko 4-ry lekcje. Czy zarząd okręgowy zdołałby, jeżeli się jedną lub też więcej lekcji wyznaczy, jako dzień na ogólne lekcje, po 3 próbach zaśpiewać pieśń, możliwie udatnie? Należałoby w to wątpić! Gdzie jeszcze pozostaje własna popisowa pieśń i na chóry ogólne? Niech się zarząd okręgowy zastanowi co robi! Jeżeli więc zarząd okręgowy przygotowania zjazdowe rozpoczął za późno, to niech przynajmniej winę nie zrzuca na koła śpiewacze; bo zarząd powinien wiedzieć, że 5 pieśni, w tem 2 trudne konkursowe, w ciągu 4—8 tygodni jest niemożliwym wyćwiczyć, choćby tak, aby takowe bez zarzutu mogły być odśpiewane.

Tyle słów ze strony miłośnika śpiewu.

Cześć pieśni!

Jeden za wielu.

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza 700 mm ×	Temp. pow. 0 C	Zachm. 0—10	Kierunek szybkość wiatru metr na sek
22. 6. 1. poł.	50,3	14	8	W. 3,
22. 6. 9 wiecz.	52,6	12,09	8	S. W. 0,4
23. 6. 7 rano	52,2	12,07	10	S. 1,8

Temperatura doby ubiegłej: średnia 11,73 najwyższa 18,2 najniższa 9,7 Wysokość opadu. 4.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 22 czerwca 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Holandja	208,75	209,25	208,85
Londyn	25,28¼	25,35	25,22
Nowy Jork	5,18½	5,20	5,17
Paryż	24,22½	24,29	24,17
Praga	15,43½	15,47	15,40
Szwajcarja	101,00	101,25	100,75
Wiedeń	73,19	73,37	73,01
Włochy	19,55	19,60	19,50

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 19. 6. 1925 r.

loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł.
Żyto	31,50—32,50
Jęczmień browarny	—
Mąka żytnia 65% wł. worka	44.50—46,50
Mąka żytnia 70% z workami	42,50—44.50
Mąka pszenna 65% wł. worka	55,00—58,00
Ospa żytnia	21.00—
Ospa pszenna	19,75—
Pszenica	—
Owies	30,00—31,00
Ziem. jad.	—
Łubin niebieski	9,50—11,00
Ziemniaki fabryczne	—
Łubin żółty	12,00—14,00
Groch polny	—
Groch vikt	—
Seradela nowa	—
Płatki ziem.	—
Koniczyna czerwona	—
Koniczyna szwecka	—
Koniczyna żółta	—
Koniczyna biała	—
Koniczyna w łusk.	—

Walne zgromadzenie

Banku Ludowego Sp. z o. n. w Łobżenicy 15168

odbędzie się w środę dnia 24 czerca 1925 r. o godz. 4-tej po pol. na sali bankowej.

Osobnych sprawozdań się nie wysyła.

Przetarg.

Magistrat zamierza wydać przy nowo-budującym się budynku przy ul. Ossolińskich następujące prace:

1. prace malarskie

2. prace szklarskie

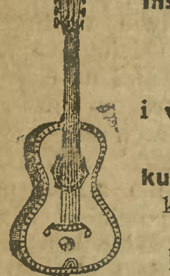
Slepe kosztorysy odebrać można w Urzędzie Budownictwa Naziemnego ul. Jana Kazimierza Nr. 3 za opłatą 1 zł, które należy z cenami złożyć do dnia 27. VI. 25 r. godz. 12-tej w powyżej wymienionym urzędzie.

Bydgoszcz, dnia 22 czerwca 1925 r.

Magistrat - Miejski Urząd Budownictwa Naziemnego.

(—) Raczkowski 15174

Miejski radca budowlany.



Instrumenty muzyczne i przybory wszelkiego rodzaju **Gramofony płyty, igiełki i wszelkie części zapasowe, także towary skórzane kufry podróżne i t. d.** kupuje się najlepiej we firmie



H. Kantz

Właśc.: **I. Gnossa Bydgoszcz**

Wełniany Rynek 1. **Założona 1886.**

By móc składnicę moją uprzątnąć, daję na zakupy od 10—20 zł 10%, ponad 20 zł 15%

Odsprzedawcy otrzymują upust.

Własny warsztat reperacyjny. (14929

Kafle

gładkie i ozdobione, ogniotrwałe poleca po korzystnych cenach i warunkach.

M. Perkiewicz 15166

Ludwikowo, p. Mosina (Poznańskie).



Ostatni alarm!!!

Przed wyjazdem na lotnisko, nad morze lub w góry, niechaj nikt nie omieszka zaprawić dywanów, futer, odzieży wełnianej etc. (15165

MOLINA

ponieważ właśnie w tych miesiącach mole niszczą najwięcej. Tylko w oryginalnych kartonach do nabycia w każdej drogerji.

Chem. Techn. Laboratorjum ,Universum'

Poznań, Fr. Ratajczaka 38.

Kupujemy każdą ilość

MALIN

po cenach rynkowych i prosimy o oferty 15067

Hartwig Kantorowicz

nast., T. A.

Poznań, Grochowe Łąki nr. 6.

Telefon 3077-2206.

Akcje III emisji

Tow. Akc. „Promień" w Bydgoszczy

są gotowe i można je za doręczeniem not ugodowych i odpowiedniem wylegitymowaniu się odebrać w sekcji papierów wartościowych Banku M. Stadthagen.

(15179)



Proszek Knaks

jest najnowszym środkiem do radykalnego wytępienia karaluchów i innego robactwa w kuchniach i mieszkaniach. Do nabycia w kazdej drogerji oraz aptece.

Fabrykant: Chem. Techn. Laboratorjum „UNIVERSUM", Poznań, (14099 **ul. Ratajczaka nr. 38.**

Większą ilość

podkładów

szeroko- i wązkotorowych, kantówek, szczap opałowych z okolicy Obrzycka i Męcikału koło Chojnic pod korzystnemi warunkami do oddania. (14423

Fa. J. Wegener, Solec Kujawski.

Najtańsze źródło zakupu dla cukrowni i kolejek powiatowych.

Nasze urządzenie biurowe

pulpity, stoły, krzesła, kanapy, regulator, lampy, regały, stary papier.

pokój męski (gdański barok) sprzeda się także pojedyńczo **w czwartek, piątek i sobotę 11—2.** (15126

Gewerbebank ul. Jagiellońska nr. 13.

Każdą ilość

desek odziemkowych,

35 m/m w zwyż, także deski bez sęków, kupuje stale za gotówkę. (14424

Fa. J. Wegener, Solec Kujawski.

Fografa

dzielnego poszukuje zaraz (14663

Fr. Hege, Fabryka mebli artystycznych, **Bydgoszcz, ulica Podgórna.**

2 uczni

z dobrem wykształceniem szkolnem, władających także językiem niemieckim, może się zaraz zgłosić. Oferty z życiorysem i odpisem świadectw przyjmuje

Rolnik w Łobżenicy (15177

Po raz drugi w tym roku otrzymał Samochód

FIAT

6 HP.

pierwszą nagrodę na wyścigach Samochodów Automobilklubu Wielkop.

I i II — 24 maja w Poznaniu

I — 14 czerwca w Bydgoszczy

„BRZESKIAUTO"

Tow. Akc. (15167

Tel. 34-17 41-21. Poznań, Skarbowa 20. Założ. 1894.

Do natychmiastowej dostawy:



Maszyny żniwne

Oryginalne

Deeringa „Eytha" } po cenach konkurencyjnych !!

Maszyny do przewracania siana. Grabie konne automatycz. i zwykłe

Wszelkie części zapasowe. Bogato zaopatrzony skład w wszystkie maszyny rolnicze.

Bracia Ramme - Bydgoszcz

ul. Św. Trójcy 14 b. Telefon nr. 79.

(13715

Niniejszem podajemy Sz. Obywatelom Starogardu i okolicy do łaskawej wiadomości, iż z dniem 18 bm. otworzyliśmy przy **Pomorskiej Spółce Okowiciane w Starogardzie ul. Tczewska 16 „Polonja"**

dział zbożowy

pod nazwą

Pomorska Spółka Rolniczo-Handlowa

Sp. z o. odp.

w Starogardzie.

W zakres tegoż wchodzi: **Zakup wszelkich ziemiopłodów i nasion, sprzedaż żelaza oraz na długoterminowy kredyt: najnowsze maszyny rolnicze wszelkiego rodzaju i typu oraz części zapasowe, sztuczne nawozy krajowe i zagraniczne, węgiel i koks hutniczy.**

Prosząc o łaskawe poparcie zapewniamy rzetelną i skorą usługę. (15077

Z poważaniem

Pomorska Spółka Rolniczo-Handlowa Sp. z o. odp.

w Starogardzie.

Zarząd:

Strachanowski, Czerniki

A. Woźniacki, Kocborowo

T. Negowski, Kolincz

J. Cienciała, Pogódki

B. Sommerfeld

Fabryka fortepianów

Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY

tylko przy ul. Śniadeckich 56

narożnik ul. Gdańskiej. — Tel. 883. [9983

Prace budowlane

z własnych i powierzonych materjałów, oraz wszelkie (14271 projekty wykonywa sumiennie

Wojciechowski-Bydgoszcz, Chocimska 17-18. Tel. 1302.

W Powiatowej Kasie Chorych w Mogilnie wakuje posada 15171

Dyrektora Kasy

z dniem 1. X. 25 r. Pobory podług pragmatyki urzędników państwowych grupa VIII, wzgl. VII. Uwzględnia się tylko fachowego z wykształceniem wyższem i dłuższą praktyką. Zgłoszenie przyjmuje przewodniczący zarządu **Józef Trzciński Swierkówiec, Mogilno.**

Dla tutejszej kasy miejskiej i kasy oszczędności poszukujemy możliwie zaraz

siłę pomocniczą

dobrze obeznaną z wszelką pracą w zakres wymienionych kas wchodzącą.

Reflektanci zechcą swoje zgłoszenia z świadectwami oraz podaniem swych pretensji skierować do podpisanego magistratu.

Pakość, dnia 19 czerwca 1925 r. 15169

Magistrat.

Szofer

dobry mechanik z długoletnią praktyką do prowadzenia samochodu Forda $1^1/_2$ ton może się natychmiast lub od 1. 7. br. zgłosić.

Fabryka cukrów i czekolady „Carmel" 15172

Bydgoszcz, Dworcowa 65. Telefon 1732.

Poszukuję do mego składu bławatów od 1-go lipca br.

dzielnego ekspedjenta

który umie dobrze dekorować większe okna. Oferty z fotografją, odpisem świadectw i podaniem pensji bez stołu i stancji. 15156

B. Januszewski, Działdowo Rynek 5.

Poszukuję 15129

dzielnego mechanika

do reperacji samochodów, motocykli, rowerów, maszyn do pisania i światła elektrycznego.

Franciszek Piechowski, Chojnice (Pom.), Człuchowska 2.

Poszukuję do mego składu bławatów od 1-go lipca br.

dzielnej ekspedjentki

do oddziału krótkich towarów.

Oferty z fotografją, odpisem świadectw i podaniem pensji bez stołu i stancji. 15157

B. Januszewski, Działdowo Rynek 5.

1—2 pokoi

parter lub pierwsze piętro na cele biurowe, możliwie przy ul. Dworcowej do Długiej włącznie, poszukuje się od zaraz. Oferty do Dzien. Bydg. pod Nr. 15150 15150



Ogród Rajski

ulica Grodzka 12|13

Telefon 75.

Codziennie Koncert. 13970 **Spec.: Zupa rakowa.**

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100 % drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. (1671

Plisowanie
falban tanio. Cieszkowskiego 16 I ptr. w podwórzu lewo. (15106

Wapno
szare do murowania i fasad sprzedaje po korzystnych cenach wagonowo i ze składnicy Paweł Maiwald, Garbary 33. (14236

Bilety
wizytowe 100 szt. 3.50 zł. Czuba, Śniadeckich 41. (12084

Oprawę
książek szybko i starannie wykonuje Introligatornia Czuba, Śniadeckich 41. (12083

Szyję
dziecinne sukienki oraz wszelką bieliznę. Cieszkowskiego 19, I p. (15196

Baczność Gospodynie!
Wykonuję wszelkie prace tapicerskie szybko, tanio i rzetelnie. Of. pod „J. K. 50" do Dz Bydg. (15124

Krawcowa
dzielna poleca się w dom i poza domem. Zgł. piśmien. Dąbkowska, Dworcowa 18d. (15155

Krawcowa
z długoletnią praktyką przyjmuje szycie w dom i poza domem. Sędzińska, Cieszkowskiego 16, III p. w podw. lewo. (15180

Fotografuję
w kolorach od 1 zł. „Wiol" Sienkiewicza 44. (15243

Fotografuję
od 50 groszy „Wiol" Sienkiewicza 44. (15243

SPRZEDAŻE

Majątki
ziemskie, domy, wile, interesy handlowe poleca do sprzedaży biuro Taszyckiego, Dworcowa nr. 13, tel. 780. (14784

Baczność!
Pewna egzystencja! Sprzedam z powodu wyjazdu moją mleczarnię, położoną w mieście Chełmnie, z żywym i martwym inwentarzem. Fachowiec nie konieczny. M. Böhnke, Chełmno, Młyńska 31. (15095

Wila
do sprzedania Bielawki ul. Wawrzyniaka 4. Zgł. się od 3 do 6 godz. (15103

Dom
piętrowy z ogrodem na sprzedaż. Ul. Nad Kanałem 2. (15198

Wila
na sprzedaż. Bielawki, ul. Wawrzyniaka nr. 16. (15158

Młyn „Syrena"
w Tucholi. Z powodu przebudowy młyna są na sprzedaż 2 komplety z garażami osiemmaczy i przedosiewaczy (Richtmaschinen) ostatni model maszyny. Oberzeć można w ruchu jeszcze będące do dnia 15 lipca 1925 r. (15163

Sprzedam
moje gospodarstwo 10-morg., dobra ziemia, inwentarz żywy i martwy. Wiadomość (portorja dołączyć) E. Schmidt, Kniga, poczta Barcin, pow. Szubin. (14718

Restaurację
(oberżę) obecnie kasyno oficerskie, ogród, ziemia, las sprzedam przy wpłacie 5 000 zł. Okazja zrobienia majątku. Informacje Toruń „Posesjonat" Szeroka 32. (14493

Skład
z sprzętami kuchennemi i wszelkiego rodzaju towarem z żelaza, z powodu wyjazdu sprzedam Zgł. do Dz. Bydg. (14997

Motor elektr.
3 P. S. 220 Volt, sztance ekscentr. i frykcyjne, balansy ręczne, sztance do skóry, korzystnie na sprzedaż, gdyż nadliczbowe. Herm.-Frankiego 3 parter, telefon 892. (15138

Piekarnia
2 duże domy na sprzedaż, agzystencja karmelkarza, wpłaty 4000 zł. Gniew (Pomorze) Sobieskiego 9. (15127

3000 strichołek osełek
do kos ostrzenia bardzo dobry towar sztuka 15 gr. sprzedam każdą ilość. Of. do Dz. Bydg. pod „100" (15109

Sypialka
320 zł., salon mah. 850 zł. do sprzedania. Śniadeckich 6 a parter. (14829

Na raty
długoterminowe sprzedajemy własnego wyrobu kanapy, leżanki, materace, klubowe garnitury, łóżka żelazne składane i inne, za wykonanie gwarantujemy. Bydgoszcz, Mazowiecka nr. 6. Hurtownia tapicerska. (15224

Kostjum
kąpielowy (biało czerwony), nowy, bardzo tanio na sprzedaż. Schultz Mazowiecka 40. (15154

Na sprzedaż
sypialnia i kuchnia całkowicie lub częściowo. Toruńska 136. (13764

Broń
Z powodu likwidacji terenu m. sprzedaję broń i przybory myśliwskie. Ząbecki, Grodztwo 9 p. (15161

Szafa duża
do lodu jak nowa zaraz tanio na sprzedaż. Kujawska 37 I ptr. (15216

Materace
wszelkiego rodzaju, leżanki, kanapy, garnitury klubowe na długo terminowe raty poleca Tapicernia Janowicz ul. Jagiellońska nr. 4 (drugie podwórze). (15207

Centryfugi
Alfa-Loval, Diabolo, Milena, Westfalia, Diadem, Wiking, Roth itd. od 60 zł. począwszy. Rowery Puch, Stoewer, Wittler, Oppel, Diamant itd. Kosa, Kuhlmana i Bruna parowniki, oleje, smary na osie poleca po najtańszych cenach J. Górny, Tuchola, Telefon 11. (15194

Na sprzedaż
1 zł. zegarek damski, 2 kostjumy, 1 latowy płaszcz męzki. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. Czas obejrzenia od 11—16. (15233

Motocynl
za 350 zł. na sprzedaż Hetmańska 26 I lewo. (15133

Sypialnie
dębowe i damskie pokoje mahoniowe sprzedaje bardzo tanio i na raty. Fabryka mebli ul. Jackowskiego 33 (27008

Meble na raty!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921. (14817

Pokój
stołowy modny nowy za 750 zł. na sprzedaż i oddzielnie. Gdańska 103 parter. (15229

Gramofon
bez tuby, amerykański, okazyjnie na sprzedaż Ul. Fredry 5 part. (15227

Biurko
orzechowe z obudowaniem 15 zł., 1 stół do kart 28 zł., 1 łóżko z materacem 40 zł., 2 łóżka żelazne z materacami 90 zł., kanapa pluszowa jak nowa 60 zł., leżanka elegancka przed wojenna 60 zł., 1 stół rozciągany orzechowy 70 zł., stół kuchenny 8 zł leksykon Meyera 15 szt. 30 zł., 25 książek nut po 3 zł. Śniadeckich 6 a parter. (15211

Dogkart
dobrze utrzymany tanio na sprzedaż. Zapytać w Dz. Bydg. (15131

Wyżeł
(suka) w drugiem polu i 2 jamniki na sprzedaż. Leśnictwo Nowa wieś, poczta Nowawieś. (15085

28 dobrych
gołębi pocztowych z urządzeniem na sprzedaż. W. Wichmann, Szwederowo, ul. Dąbrowskiego 9. (15240

KUPNA

Kupię
dom nieduży, z wolnym interesem i mieszkaniem wprost od właściciela w Bydgoszczy w cenie od 6—8 tys. zł. Zgł. A. Szulczyński, Poznań, Dąbrowskiego 88 (15105

Kupię
białego młodego harta. Zgłosz. Gimnazjalna 2 parter pr. (15070

Basen
żelazny do wody ca 500 litr. kup. Oferty z podaniem ceny do Wieczorowskiego w Łabiszynie. (15082

Złoto
do wyrobów dentystycznych kupuję. Gozimirski dent., Długa 41, tel 1312 (15176

Kupię
pianino znanej firmy w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny pod „Pianino" do Dz Bydg. (15170

Kupię
dom za 12 tys. zł., płacę gotówką. Oferty pod „N. B." do Dzien. Bydg. (15193

Kupię
lub wydzierżawię gospodarstwo wielkości 60 100 mórg. Zgł. z podaniem warunków do Dz. Bydg pod „60-100" (15205

Futro
damskie kupię za gotówkę. Of pod „G. A." do Dzien. Bydg. (15218

LEKCJE

Buchalterji
wyuczają listownie kursa Sokołowicza, Warszawa, Żórawia 42. Po ukończeniu — egzamin, świadectwo. Żądajcie prospektów. (11738

Gimnazjasta
przygotowuje do egzaminów wszystkich klas. Of. do Dzien. Bydg. pod „Solidnie". (15200

Panie
mogą się dobrze wyuczyć w 14-to dniowym kursie prasowania bielizny sztywnej i wszelkiej w ten zakres wchodzącej, godziny podług życzenia. Śniadeckich nr. 15-16 II. ptr. (15201

POSADY

Poszukuję
zaraz krawcową. Pliszka, Sienkiewicza 25, dom ogrodowy. (15190

Potrzebna
do samodzielnego prowadzenia składu (modystka) marszantka, możliwie z kaucją. Pracownia kapeluszy damskich „Paryżanka", ul Jagiellońska 52. (15206

Czeladnika
krawieckiego na warsztat poszukuje Paweł Dorsz, Jezuicka 19. (15230

Poszukuję
dzielnego młodszego i rzetelnego czeladnika piekarskiego umiejącego także przed piecem pracować. Zgł. upraszam pod „R. F. do Dz. Bydg (15134

NA RATY!
Dogodne warunki:
Ubrania męskie
Płaszcze damskie i męskie.
Lucjan Szulc
Ul. Długa nr. 65.

Potrzebna
panienka do bufetu do cukierni od 1. 7. 25. Starogard, Hotel Vorbach (15128

Poszukuję
dzielnego i energicznego przodownika (Vorarbeiter) do budowy dróg. M. Klinger, Wierzchucin Król., pow. Bydgoski. (15137

Potrzebna
nauczycielka wychowawczyni do dwojga starszych dzieci 10 i 12 lat. Wiadomość w Restauracji pod Orłem przy kasie. (15245

Komisarjat
Obwodowy Bydgoszcz I, ul. Król. Jadwigi 4b poszukuje od 1 lipca młodego wolontarjusza 15235

Książkowa
z praktyką, pisząca na maszynie, ze znajomością polskiej stenografji poszukuje odpowiedniej posady. Adres: Sienkiewicza 46, II prawo. (15188

Inteligentny
młody kupiec podróżujący poszukuje zajęcia jako podróżujący albo innego. Może złożyć kaucję. Of. pod „Energiczny" do Dz. Bydg. (15202

Wszelkie
DRUKI
wyk. szybko i starannie
Drukarnia Bydgoska
wydawn. Dzien. Bydg.
Poznańska 30.

Czytałeś „Trylogię"?
Znasz „Quo vadis"?
Dajże teraz grosz
na pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy.

Uczeń
z poczciwej rodziny, lat 13, może się natychmiast zgłosić. Józef Kasztelan, Wytwórnia soków owocowych, Hurtownia wódek. Handel kolonjalny, Restauracja, Chełmno, Pomorze, ul. Dworcowa 13 (15096

Uczeń
syn uczciwych rodziców, mający chęć wyuczyć się piekarstwa, może się zgłosić od 1. VII. 25. r. przy ul. Jasnej 8, Okole. (14952

Kucharka
uczciwa i pracowita potrzebna natychmiast. Wilhouse, Promenada nr. 35. (15192

2 uczni
przyjmę. Ł. Knozowski, mistrz kołodziejski, Kujawska 21. (15183

Książkowy-bilansista
poszukuje chwilowego zajęcia na godziny. Adr. ul. Jasna 29a m 6 II ptr. lewo. (14522

Cukiernik
z kilku letnią praktyką poszukuje posady zaraz lub później. Of. do Dz. Bydg pod „Łtr." (15062

Starsza
osoba poszukuje zajęcia jako kucharka lub do każdej pracy domowej. A. Chwalska, Łabiszyn, ul. Garncarska. (15121

Służącą
polecam na przychodnią bardzo uczciwą, dobrze gotuje. Dworcowa 63. Wiśniewska — wieczorem. (15247

Poszukuję
posady u rzeźnika lub u innego państwa w zawodzie obojętnym za skromną zapłatą i wolnym utrzymaniem. Of. do Dz. Bydg. pod „Zaraz". (15246

Poszukuję
posady elewa na większym majątku. Liczę lat 23 władam polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Of. pod „S. K" do Dz Bydg. (15209

DZIERŻAWY

Aleja
czereśniowa zaraz do wynajęcia. Dom. Rzadkowo ost. st. Miasteczko, tamże sad. (14874

Letnisko
3 pokoje wraz z kuchnią do wydzierżawienia letnikom pod przystępnemi warunkami. Władysław Grupiński, Czarnków. (15066

Ubikacje fabrycz
w centrum miasta zaraz do wynajęcia nadające się na warsztat lub małą fabryczkę. Zgł. Szymański Jezuicka 2 I ptr. (15215

MIESZKANIA

Mieszkanie.
Zamienię kolonjalkę, 2 pokoje z kuchnią, na mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią tylko z frontu na ul. Długiej lub Jezuickiej. Knozowski, Kujawska 21. (15182

Zamienię
mieszkanie 3 pokoje z kuchnią blisko głównego dworca na większe, względnie na takie same z pokojem dla służącej. Zgł. pod „Omega" do Dzien. Bydg. (15186

POKOJE

2—3 pokoi
poszukuje w środku miasta na biuro. Zgł. do Dz. Bydg. (15112

Pokój
z utrzymaniem do wynajęcia. Tamże nocleg do odstąpienia. Artura Grotgera 4 part., Kowalik. (15197

Panienki
uczęszczające do szkół przyjmuje na stancję. Tuchółka, Kordeckiego nr. 15, II. (15151

Stancja
dla dwóch kształcących się panienek przy inteligentnej rodzinie, opieka troskliwa; francuski, fortepjan. Wiadomość: Aleje Mickiewicza 2/3, I p. prawo. (15173

Ważne dla rodziców
stancja pierwszorzędna dla uczni szkół średnich, odżywianie obfite, troskliwa opieka, wychowanie. Świętojańska 22, piętro lewo. (15918

Ważne dla rodziców.
Stancja pierwszorzędna dla uczenic szkół średnich, odżywianie obfite, a troskliwa opieka, wychowanie, francuski, fortepian. Dworcowa 66 (15018

Pokój
frontowy umebl. z osobnem wejściem wśród miasta od 1. 7. do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (15231

Przyjmę
uczni na stancję. Oddzielne pokoje, dobre życie, solidna opieka. Sokołowska, Lipowa 3 II ptr. prawo. (15241

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Wileńska 3, III p. prawo. (15159

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem i utrzymaniem do wynajęcia. Królowej Jadwigi 13, I p. l. (15178

Pokój
dla dwóch lepszych panów z obiadami do wynajęcia. Św. Jańska 20 parter. (15185

2 Pokoje
umeblowane od 1. VII do wynajęcia. Chrobrego 18, I p. pr. (15189

Przyjmę
uczni z niższych klas na stancję, dobre odżywianie. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (15222

Pokój
umeblowany, frontowy, inteligentnej osobie zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 7, I p. lewo. (15221

Pokój
dla 2 panów lub pań do wynajęcia. Kułaszko, Długosza 14. (15220

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Aleje Mickiewicza 2/3 parter lewo. (15214

Pokój
stołowy ze stojącym zegarem, zupełnie nowy, natychmiast na sprzedaż. Cena bardzo niska. Również rozmaite inne meble. Aleje Mickiewicza 2/3, IV p. lewo. (15223

ROZMAITOŚCI

Rozwiedziony
kupiec w średnim wieku, z braku znajomości poszukuje tą drogą inteligentną, subtelną miłej powierzchności pani w celach towarzyskich. Wiek około 30 lat, cel matrymonjalny, dyskrecja ręczona słowem. Nieanonimowe zgł. do Dz. Bydg. pod „Efemeryda". (15144

Kawaler
blondyn lat 25 wysokiego wzrostu, inteligentny przystojny, dobrego charakteru, wykształcony kupiec posiadający własne przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe. Skład bławatów i tow. krótkich, bardzo dobrze zaprowadzony, poszukuje na tej drodze pań celem późniejszego ożenku. Córki kupców i rolników mają pierszeństwo, (albo panie samodzielne prowadzące interesa) albo mające własne kamienice, młode wdówki niewykluczone. Of. skierować do Dz. Bydg. pod „Pomorzanin 14852" (15203

Pani
z dobrego towarzystwa, sympatyczna, samotna, tutaj jeszcze obca, szuka tylko bardzo przyzwoitą bezinteresowną i odpowiednią znajomość pani lub pana dla wspólnych wycieczek i konserwacji w języku polskim. Łask. zgłosz. możliwie w języku niemieckim, na razie piśmienne z fografją, która zostanie natychmiast zwróconą pod „Pani" do Dzien. Bydg. (14981

2000 zł.
pożyczki poszukuję na hipotekę wila bez długu. Zgł. do Dz. Bydg. pod „12" (15217

1500 zł.
pożyczki poszukuję na chipotekę na dom bez długu 2 piętrowy na 1 rok, procent podług umowy. Zgł. do Dz. Bydg. pod „1500" (15087

Pożyczę
200 złotych za mieszkanie 2—4 pokojowe z kuchnią. Warunki wynajmu według umowy. Zgł. do Dz. Bydg pod „200" (15195

Zgubiony
wykaz Hermana Rydla unieważnia się. (15007

Osoba
która podaje się za moją żonę, moją żoną nigdy nie była i nie jest. W Polsce żyje pod fałszywem nazwiskiem, a faktycznie jej nazwisko jest Aleksandra Blinowa. Hubert Pęcikiewicz. (14937

Mój mąż
się ogłasza publicznie, że nie jest żonaty. Ja jako żona jego twierdzę, że jest żonaty i już 7 lat związany stanem cywilnym w Rosji i ma syna 5 letniego Hubert Pęcikiewicz jego rodzina Stanisław, syn Aleksandra Pęcikiewicz. (15208

Złoty
łańcuszek z medaljon. (kamień) zgubiono w poniedziałek popoł. Bernardyńska, Jagiellońska, Gdańska. Oddać za wysokiem wynagrodzeniem w adm. Dz. Bydg. (15210

Zgubiono
papiery wojskowe na nazwisko Jana Drzyclmskiego. Proszę oddać w Dzien. Bydg. (15162

Obelgę
rzuconą dnia 21. 5. 25 na p. Józefę Wypijewską zamieszkującą przy ul. Konopnej 24, z żalem cofam Marja Gęstwa ul. Kujawska nr. 17. (15204

Niniejszem
podaje Szan. klijenteli i znajomym do wiadomości, iż ucznia Sobiepalskiego wydaliłem i za długi jego nie odpowiadam. M. Holka, mistrz krawiecki. (15232

Podziękowanie.

Za ostatnią usługę oddaną mojemu ukochanemu mężowi, naszemu drogiemu ojcu, dziatkowi i teściowi ś. p.

Antoniemu Wendlandowi

szczególnie ks. radcy Sołtysińskiemu za tak treściwe i przejmujące słowa, ks. ks. wik. Wierzbickiemu z Szubina i Pękackiemu z Kcyni, Tow. Przemysłowców, Tow. Powst. i Woj. za wieniec, wszystkim znajomym i życzl. za bardzo liczny udział składa staropolskie

„Bóg zapłać“

stroskana rodzina.

Szubin w czerwcu 1925 r. 15160

Odezwa

Czerwonego Krzyża oddziału szubińskiego do mieszkańców Szubina i okolicy.

Obywatele — Rodacy!

Z dniem 1 lipca br. rozpocznie się unas werbowanie na członków P. Cz. K. — — Kto odmawia pomocy i ofiar Czerwonemu krzyżowi, odmawia w czarnej godzinie pomocy samemu sobie.

Niech więc każdy da co ma, niech rolnik da zboża, czy inne produkty, a kupiec towary, niech żaden, wielki czy maluczki nie usuwa się od tego świętego obowiązku.

W imię dobra i honoru Narodu, zapisujcie się na członków Czerw. krzyża i składajcie ofiary.

Szubin, dnia 22 czerwca 1925.

15181 **Zarząd.**

Ogłoszenie licytacji.

We czwartek dnia 25. 6. br. o godz 14-tej odbędzie się publiczny przetarg **5 wagonów miału węglowego o łącznej wadze 150 000 kg i 9 wagonów starych szmat o łącznej wadze 85 000 kg** na stacji kolejowej w Fordonie.

Ekspedycja towarowa.

Zawiadowca stacji. 15250

Koncesjonowane

Praktyczne Kursy Handlowe

w Bydgoszczy ul. Dworcowa 13 tel. 780.

Zawiadomienie!

Dyrekcja przyjmuje zapisy kandydatów i kandydatek na kursy handlowe lub poszczególne przedmioty, jak: buchalterja, stenografja, korespondencja itp.

Dyrektor
Jan Hennes
b. dyr. śred. szkół handl.
ul. Chrobrego 7, do 6
ul. Dworcowa 13, 6—9. 15237

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Nadszedł **nowy** transport

płyt gramofonowych

Najnowsze nagrania

15191) **„MUSICA“**

właściciel. B-cia Sokołowscy Jagiellońska 25.

Dla handlarzy skór

1 partje dobrze garbowanej skóry ½ kila 1,95 zł. ma do oddania **A. Florek**, handel skór, **Bydgoszcz**, Jezuicka 14. (14853

Krowy

wysoko cielne i po ocieleniu, rasa holenderska w wielkim wyborze ma **Feliks Aleksander** Zduny 20. (1502

Gry towarzyskie poleca Bazar, Sniadeckich 21.

Obelgę

rzuconą na pana **Franciszka Jakubowskiego, Okole, Grunwaldzka 31** z żalem **cofam.** (15187

Leon Szmidt
Okole, Grunwaldzka 31

Założ. 1868.



Wózki dziecięce, krzesła dziecięce, łóżka żelazne

poleca

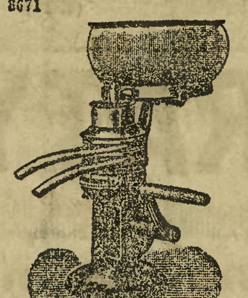
F. KRESKI

Bydgoszcz, Gdańska 7.
Telefon nr. 1437.

Wózki dziecięce patentowe składane jak powyższy wzór oddajemy po cenie **65.00 złotych.** Po uprzedniem nadesłaniu należytości wysyła się franko stacja kolejowa zamawiającego.

13322

8671



MILENA

MILENA

wirówka do mleka z wkładką talerzową

W dobroci i wykonaniu niedościgniona.

W rozmiarach od 45 do 320 litrów.

Wygodne warunki zapłaty. — Najlepsze źródło zakupu dla odsprzedawców.

Bracia Ramme, Bydgoszcz
Św. Trójcy 14b. Telef. 79.

Bydgoska Gazownia miejska

poleca:

Kuchenki — najnowszej konstrukcji.
Piecyki - - do pieczenia mięsa i ciast.
Żelazka - - — — — do prasowania.
Piece - - - - — — — — kąpielowe.
Piece - - - - — do ogrzewania pokoi.
Aparaty - dla { lekarzy, laboratorjum, przemysłu, fryzjerów.
Palniki - - do oświetlenia gazowego.

Informacji udzielają:

Biura sprzedaży Gazowni:
Jagiellońska 38/43. Tel. 630 i 631.
ul. Długa 14. — Tel. 635.

Gaz to najtańsze źródło światła, ciepła i siły!
Gaz to czystość! oszczędność! wygoda!
Gaz nie wytwarza dymu! popiołu! sadzy!

Oświetlenie gazowe jest bezwarunkowo najtańsze!

Gazownia miejska:
dostarcza wszelkich przyborów gazowych.
wykonuje instalacje
sprzedaje koks, smołę, amoniak, benzol, po bardzo przystępnych cenach.

Prosimy żądać ofert i informacji.

13371

Maszynerję

Fabryki Wyrobów Drzewnych

sprzedamy w całości lub częściowo. Przy kupnie całego urządzenia fabrycznego wydzierżawimy budynki fabryczne z placem 3 100 kw. w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej nr. 45/46 na dogodnych warunkach.

Lewandowski i Janiak w likwidacji. (15209

Sprzedaż przymusowa.

W środę dnia 24 czerwca br. o godz. 10 przed poł. będę sprzedawał w Bydgoszczy Plac Teatralny 4, 4 piętro we firmie fabryce bielizny najwięcej dającemu i za gotówkę:

1 żelazną szafę do pieniędzy
3 biurka z krzesłami.

Preuschoff
kom. sądowy w Bydgoszczy. 15212

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, dnia 25 czerwca br. o godz. 10 przed poł. będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 131/132 w firmie Wodtke na podwórzu najwięcej dającemu i za gotówkę:

1 żniwiarkę i 1 kamień do ostrzenia.

Preuschoff
kom. sądowy w Bydgoszczy 15213

Książki do nabożeństwa.

w opr. białej, celuloid, skórkowej, imit. skórki oraz **Różańce** we wielkim wyborze na czas I Komunji św. i na Misje bardzo tanio dostarcza

Księgarnia Wydawnicza Polska.
Hurtownia artykułów piśmiennych i obrazów
Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 11 a w. 5. (17378

Rutynowana prokurentka bankowa

dzielna bilansistka, korespondentka, przyjmie odpowiednią posadę ewent. krótsze zastępstwo lub podejmie się prac bilansowych per 1 lipca. Zgłoszenia uprasza pod „B. B.“ do Dzien. Bydg.“ 15169

Zecer

tylko dobra siła może się zaraz zgłosić.

Drukarnia Bydgoska
Poznańska 30.

Wagon Cytryn

(włoskich Verdelli)

nowego żniwa nadejdzie na końcu tygodnia. Sprzedaż po taniej cenie tylko za gotówkę.

Wysyłki zamiejscowe za zaliczeniem.

J. Rogoziński i Ska
Owoce południowe, Konserwy
BYDGOSZCZ, ul. Marcinkowskiego 6.
Telefon 989. (15226

Kino Kristal.

Dziś osob. występ o godz. **8³⁰.**

Cudowne Dziecko 12to letni Władzio

wyjawia najtajniejsze myśli każdego widza, odgaduje nazwisko, imię i. t. d.

Widzowie mogą zadawać różne pytania bez żadnej zapłaty.

Poraz ostatni

„Książęca Faworyta“

czyli

„Dzieje tancerki Gaby Deslys“

15236] Dramat w **9** aktach.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“ na lipiec 1925 r.** za 2,52 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski“** za lipiec 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .... 1925.

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“ na III kwartał 1925** (lipiec, sierpień i wrzesień) za 7,55 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski“** za III kwartał 1925 (lipiec, sierpień i wrzesień) odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .... 1925.

podpis: ....